Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76 Lwów, Mochnackiego 3 l. 48 Telefony 253-79 292-46

P. K. O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, czwartek 4 lipca 1935 Nr. 182 ABC

Kl. Hr.

Ukraińcy wobec wyborów sejmowych

W wczorajszem „Dile" ukazał się artykuł pos. dra Stefana Barana, znanego i wybitnego reprezentanta UNDO i polityki ukraińskiej, na temat zbliżających się wyborów do Sejmu. Uwagi pos. Barana poświęcone są sprawie bojkotu względnie udziału w wyborach a zatem kwestji dość żywo absorbującej opinję publiczną.

Rozważania i stanowisko polityka ukraińskiego, wyrażające zresztą *oficjalną opinję politycznych kół ukraińskich* są tak interesujące i *zasadnicze*, że należy się z niemi dokładnie zaznajomić. Cóż zatem oświadcza pos. Baran?

„Wyborcza technika i taktyka nie rozstrzyga sama przez się zasadniczego pytania, czy iść mamy do wyborów, czy nie iść i wybory zbojkotować. Pytanie to stanęło przed nami już w r. 1922. Postanowiono i przeprowadzono wówczas bojkot wyborów sejmowych i senackich, co pociągnęło za sobą ofiarę tysięcy aresztowanych naszych najbardziej uświadomionych ludzi. Bojkot tych wyborów postanowił międzypartyjny zjazd kierowniczych działaczy z kraju w sierpniu 1922 r. we Lwowie, którego absolutna większość wypowiedziała się za wyborczą abstynencją. Stało się to pod naciskiem ówczesnego galicyjskiego emigracyjnego rządu w Wiedniu.

„Obecnie z historycznej perspektywy — pisze dalej pos. Baran — może każdy z naszych obywateli sam osądzić, gdzie była taktyczno - polityczna racja — czy u większości czy u mniejszości zjazdu. Wyborcza lekcja z r. 1922 powinna się nam teraz przydać. Wprawdzie wewnętrzne stosunki w Polsce są obecnie inne, niż wówczas, obowiązuje zupełnie inna konstytucja i niedemokratyczne prawa wyborcze, ale istnieją, i nie te same nasze własne polityczne motywy.

Tutaj pos. Baran rozważa zmienioną sytuację polityki ukraińskiej w Polsce, dla której nieaktualnym stał się w tej chwili problem „wielkiego ukraińskiego zagadnienia".

„Czy **z uwagi na to wszystko** — zapytuje w konkluzji pos. Baran — **mamy poddać się hasłu bojkotu wyborów? Sądzę, że nie. Przeciwnie.**

Musimy zgóry przygotować nasze społeczeństwo do udziału w wyborach i zrobić wszystkie możliwe starania, aby wśród stworzonych warunków wypadły one dla nas możliwie pomyślnie i aby naszymi reprezentantami w polskim parlamencie byli ludzie, którzy posiadają zaufanie naszego społeczeństwa i — co również ważne — poczucie wielkiej odpowiedzialności przed dalszą naszą historją. W przeciwnym razie przedstawicielami naszymi będą nominalni ukraińcy, jak to już było w r. 1922—1927.

Niemniej musimy zważać i na ogólno-ukraińskie polityczno - narodowe interesy. Jesteśmy politycznie za ubodzy — kończy pos. Baran — **aby pozwolić sobie na luksus bojkotu wyborów** i na mój rozum nie możemy powtórzyć tego samego, co się zrobiło w jesieni 1922 r. **Zadaniem taktyki politycznej i naszego kierownictwa będzie przeprowadzenie przygotowań do wyborów, aby dostać należną i polityczno - wartościową reprezentację parlamentarną".**

Jak więc widzimy ukraińcy postanowili wziąć udział w wyborach, i zdobyć największą ilość mandatów na ziemiach kresowych Rzeczypospolitej.

Min. Beck przybył do Berlina

Na dworcu berlińskim kompanja S. S. oddała min. Beckowi honory wojskowe

BERLIN. 3. VII. (PAT). Dziś o godz. 8-mej przyjechał do Berlina minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck, wraz z otoczeniem i rodziną.

Na dworcu powitali p. Ministra w imieniu kanclerza Rzeszy podsekr. stanu kancelarji Rzeszy, Meissner, minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath, dyrektor protokółu dyplomatycznego i wyżsi urzędnicy niemieckiego M. S. Z.

Obecny był również ambasador Rzeszy w Warszawie von Moltke.

Ze strony polskiej p. Ministra powitali ambasador Rzplitej w Berlinie min. Lipski, członkowie ambasady, członkowie konsulatu generalnego. z konsulem Staniewiczem na czele.

Przybyli również bardzo licznie przed stawiciele Polonji w Berlinie, prasy niemieckiej i zagranicznej, oraz korespondenci pism polskich w Berlinie.

Min. Beck wraz z otoczeniem i rodziną przeszedł z peronu do salonów recepcyjnych na dworcu, skąd udał się do gmachu ambasady Rzplitej.

Ustawiona przed dworcem kompanja honorowa S. S. oddała p. Ministrowi honory wojskowe.

BERLIN. 3. VII. (PAT). W związku z wizytą min. Becka w Berlinie, urzędowa „Diplomatisch - Politische Korrespondenz" pisze m. i., że rewizyta polskiego ministra spraw zagranicznych tworzy dalszą sposobność do pogłębienia wzajemnych stosunków między obu krajami, zgodnie z duchem ich przyjaznego sąsiedztwa. Świat pragnący pokoju odniósł korzyści z tego, że kierownicy Niemiec i Polski nie ograniczyli się do czekania na powszechny system pokoju, lecz rozumiejąc realne warunki przystąpili do praktycznego urzeczywistnienia pokoju na zamkniętym i pełnym napięć odcinku.

Jeśli obecna wizyta min. Becka da mu możność przeprowadzenia pierwszej bezpośredniej rozmowy z kanclerzem Rzeszy, to ten osobisty kontakt dwóch mężów stanu, którzy zdala od przesądów, śmiało podchodzą do problematów, przyczyni się do kontynuowania dzieła pokoju na drodze praktycznej.

Fakt, że zamierzenia polskich i niemieckich kierowników państwa odrzucają wszelką ekskluzywność zbiegając się równocześnie z ostatecznym celem powszechnego i niepodzielnego pokoju między narodami, — nadaje obecnemu spotkaniu znaczenie głębsze, bo wychodzące poza ramy obu narodów.

WARSZAWA. 3. VII. (PAT). W dniu wczorajszym przybyli do Warszawy przedstawiciele generalnego Inspektoratu Drogowego Rzeszy Niemieckiej z zastępcą gen. inspektora Inż. Schönlebenem na czele, aby omówić sprawę udziału Niemiec w wystawie drogowej organizowanej przez Ligę drogową w Warszawie we wrześniu b. r.

Min. Beck u kanclerza Hitlera

BERLIN. 3. VII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Dziś o godzinie 10.45 polski minister spraw zagranicznych Beck w towarzystwie ambasadora Polski, Lipskiego, złożył min. spraw zagr. Rzeszy baronowi von Neurathowi w urzędzie spraw zagranicznych przy Wilhelmstrasse wizytę, która trwała około 15 minut.

Niezwłocznie po tem udał się min. Beck pieszo w towarzystwie ambasadora Lipskiego i min. spraw zagr. Rzeszy von Neuratha do kancelarji Rzeszy, gdzie straż sprezentowała broń. Adjutant wodza i kanclerza Rzeszy, wyższy dowódca grupy Brückner przyjął gościa u wejścia i towarzyszył im do wodza.

BERLIN. 3. VII. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości podanej przez niemieckie biuro informacyjne o wizycie ministra Becka u kanclerza Rzeszy dowiadujemy się, że wizyta trwała przeszło dwie godziny.

Czy odbędą się rozmowy francusko - niemieckie?

PARYŻ. 3. VII. (PAT). Korespondent berliński „Le Petit Journal" pisze, że polityczne koła niemieckie uważają, iż okres obecny jest pomyślny do nawiązania kontaktu i bezpośrednich rokowań z Francją. W Berlinie spodziewają się, że w najbliższym czasie von Ribbentrop będzie mógł udać się do Paryża celem odbycia rozmów z Lavalem.

Pogłoski na ten temat kilkakrotnie już kursowały w połowie czerwca, nie zostały jednak dotąd potwierdzone. Sygnalizowano jedynie pobyt w Paryżu p. Abetsa, którego von Ribbentrop wybrał jako swego doradcę w sprawach francusko - niemieckich.

W każdym razie, pisze dziennik w Berlinie oczekują na otrzymanie z Paryża wiadomości przychylnej dla rozpoczęcia rozmów francusko - niemieckich.

PARYŻ. 3. VII. (PAT). W kołach dyplomatycznych zaprzeczają pogłoskom szerzonym zagranicą na temat ewent. spotkania premjera Lavala z von Ribbentropem, dodając, że gdyby nawet spotkanie takie doszło do skutku, to nie mogłoby doprowadzić do układu dwustronnego, lecz musianoby stwierdzić konieczność porozumienia się na podstawach określonych w układach londyńskich i w Stresie zapewniającego im w ten sposób znaczenie ogólno - europejskie.

Kiedy nastąpi zamknięcie sesji Sejmu?

Termin wyborów bedzie odroczony

WARSZAWA 3. 7. (tel. wł. G.) Dziś ogłoszono porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Senatu i zamieszczono na nim wszystkie trzy projekty ustaw wyborczych.

Wobec tego przypuszczać należy, że

porządek ten zostanie wyczerpany na jutrzejszem posiedzeniu i prace Senatu zostaną zakończone, zwłaszcza, że przewidywana jest tendencja nie wprowadzania przez Klub BBWR. żadnych zmian i nie zabierania głosu w dyskusji poza referentem.

Prawdopodobnie więc w piątek lub w sobotę nastąpi zamknięcie sesji izb ustawodawczych.

Jak wczoraj już donosiliśmy mówią, o możliwości *odroczenia terminu wyborów*. Dziś pogłoski te powtarzają się w dalszym ciągu i w kołach prorządowych opowiadają, że ostatnio odbył się zjazd sekretarzy wojewódzkich BBWR, na którym większość uczestników wypowie działa się *przeciw zarządzeniu wyborów we wrześniu*. W przeciwstawieństwie do tego terminu wskazywali, iż było to uznane za jeszcze jeden zamach na prawa ludu wiejskiego, gdyż we wrześniu sa bardzo pilne roboty w polu.

Mówią więc, że jest możliwe odroczenie rozwiązania izb do sierpnia, a wyborów do października.

Premjer Sławek u Prezydenta

WARSZAWA 3 7. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, który poinformował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

W pobliżu wyspy Szodo na wewnętrznych wodach japońskich wydarzyła się katastrofa. Parowiec „Sensan Maru", z powodu gęstej mgły najechał na drugi parowiec „Midori Maru", przecinając go dziobem na pół. Z pośród 253 osób na Midori Maru uratowano 113. Reszta zatonęła.

Dr. Rauschning na czele opozycji gdańskiej

WRSZAWA 3. 7. (tel. wł. G.) Z Gdaska donoszą, *że wielkie wrażenie wśród ludności Wolnego Miasta uczyniła wiadomość o powrocie do Gdańska byłego prezydenta Senatu dra Rauschinga ,który przebywał dłuższy czas poza Gdańskiem, przeważnie na terytorjum Polski.*

Powróciwszy obecnie do Gdańska Dr. Rausching gromadzi koło siebie elementy narodowo-socjalistyczne niezadowolone z obecnej polityki Senatu i sytuacji finansowo - gospodarczej. Wśród niezadowolonych znajduje się znaczna grupa urzędników, obywateli Rzeszy niemieckiej, których pobory i emerytury zagrożone są wprost przez projekty oszczędnościowe senatu gdańskiego.

Sesja sejmu gdaskiego odroczona została, jak wiadomo, do 15 sierpnia. Dopiero też po tym terminie zapaść mogą decyzje o projektach oszczędnościowych senatu. Opinja publiczna w Gdańsku przywiązuje wielkie nadzieje do osoby dra Rauschinga i oczekuje decydującej rozgrywki w łonie partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku.

Polska wyprawa wysokogórska wyruszyła na Kaukaz

WARSZAWA. 3. VII. (PAT). Dziś rano pociągiem odchodzącym do Moskwy wyjechała polska wyprawa wysoko-górska na Kaukaz.

Na czele wyprawy stoi Dr. Marjan Sokołowski, prof. szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego.

Bilans Banku Polskiego

WARSZAWA 3. 7. (tel. wł. G.) Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę czerwca wykazuje *wzrost obiegu banknotów o 29.300,000 złotych do 947.800.000 zł.* Stan wykorzystania kredytów uległ w tym czasie wzrostowi o 36.800.000 zł. do 761.700.000 zł. Zapaas złota wynosił w ostatniej dekadzie czerwca 510.400.000 zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz 15.700.000 zł.

Równocześnie ze wzrostem obiegu banknotów nastąpił wzrost obiegu bilonu o 126.100.000 do 389.700.000. Pokrycie złotem obniżyło się do 48.23 procent.

Serja wyroków śmierci w Chinach

PEKIN. 3. VII. (PAT). Z pośród powstańców, którzy przed kilku dniami przedostali się do Pekinu na pociągu pancernym, aresztowano 200 osób.

Przed sądem wojennym stanęło 113 powstańców, w tej liczbie komendant pociągu i jego zastępca.

Obaj skazani zostali na śmierć, a wyrok wykonany został wczoraj. Powstańcy utrzymują, że zostali oszukani przez komendanta pociągu pancernego, który zapewniał ich, że udają się do Pekinu dla stłumienia rozruchów.

PEKIN. 3. VII. (PAT). Dziś o świcie stracono po cichu porucznika Czia Yena i 4 innych oskarżonych o udział w ostatnim powstaniu. Władze zaprzeczając jakoby Tuan Czu Czi został stracony.

Rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi

a luka w ordynacji wyborczej

WARSZAWA 3. 7. (tel. wł. G.) Decyzja ministra spraw wewnętrznych o rozwiązaniu rady miejskiej w Łodzi odczytana będzie na specjalnem posiedzeniu rady miejskiej, które odbędzie się w sobotę o godz. 8 wieczorem. *Posiedzenie to będzie niejawne, t. zn. bez udziału publiczności, jedynie w obecności komisarza rządowego i radnych miejskich.* Większość rady może na tem posiedzeniu uchwalić zaskarżenie rozporządzenia ministra do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Po rozwiązaniu rady miejskiej nastąpić musi, jak już wczoraj donosiliśmy, nominacja tymczasowego prezydenta. Czy ławnicy dotychczasowi pozostaną przy mianowanym prezydencie, czy też zostaną zastąpieni przez powołanych przez władze administracyjne zastępców, nie jest jeszcze rzeczą zdecydowaną.

Rozwiązanie rady miejskiej wywołało w Łodzi bardzo wielkie wrażenie. Wszyscy zastanawiają się nad tem, co będzie dalej, a zwłaszcza w obliczu nowych wyborów do sejmu i senatu. Według ustawy samorządowej, nowe wybory do rady miejskiej mają się odbyć w ciągu 6-ciu miesięcy. Rada Ministrów termin ten może przedłużyć do całego roku. Do ukonstytuowania się nowej rady będzie rządził miastem mianowany zarząd tymczasowy. *Niewiadomo więc kto wydeleguje przedstawicieli samorządu do zgromadzeń okręgowych, wyznaczających kandydatów na posłów.* Co do tego jest w ordynacji wyborczej luka. Specjalny art. 93 dający mianowanej radzie przybocznej prawo wyboru delegatów odnosi się tylko do Warszawy. *Może wypadek łódzki zmusi jednak Senat do przyjęcia poprawki i rozszerzenia tego artykułu.* Popsułoby to ustalony porządek polityczny i wywołałoby zebranie się raz jeszcze Sejmu, ale wzmocniłoby porządek prawny w państwie.

Odroczenie służby wojskowej dla studjujących

WARSZAWA. 3. VII. (Tel. wł. G.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało nowe wyjaśnienie co do udzielania odroczeń służby wojskowej osobom, które przekroczyły 23-ci rok życia. Ustala mianowicie, że wyjątkowa prolongata odroczeń dla studjujących, nie mogących ukończyć nauki do 23 lat, **dotyczy wyłącznie tych osób, które naukę prowadzą w sposób ciągły.** Studenci, którzy przerzucają się z jednego wydziału na drugi, z prolongaty tej korzystać nie mogą.

Sprawa niewykorzystanych urlopów

WARSZAWA 3. 7. (tel. wł. G.) Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie, że pracownik, który nie skorzystał z należnego mu urlopu w ciągu roku kalendarzowego, nie może żądać z tej przyczyny dodatkowego wynagrodzenia. Orzeczenie to położy kres wielu procesom sądowym o wynagrodzenie za niewykorzystany urlop.

Obrady komisji kodyfikacyjnej

WARSZAWA. 3. VII. (Tel. wł. G.). 19 b. m. rozpoczną się obrady podkomisji prawa rzeczowego komisji kodyfikacyjnej. Porządek obrad wypełni dalszy ciąg pierwszego pytania projektu prawa rzeczowego.

Następnie zkolei obrady komisji kodyfikacyjnej odbędą się w dniach od 8. do 12. września w podkomisji prawa o stosunku z pokrewieństwa. Odbędzie się tam dalszy ciąg pierwszego czytania przepisów o rodzinie.

Kosztowne korespondencje

WARSZAWA. 3. VII. (Tel wł. G.) Władze nadzorcze zwróciły uwagę na zużywanie zbyt dużych ilości urzędowych znaczków pocztowych przy korespondencjach do starostw, organów samorządu terytorjalnego i t. d. Korespondencje te **pochłaniają 100 tysięcy zł. miesięcznie.** W związku z tem zostało wydane zalecenie oszczędności w używaniu znaczków pocztowych.

Kronika telegraficzna

Na posiedzeniu rady miejskiej m. Gniezna dokonano wyboru prezydenta miasta. 18 głosami wybrano Dr. Mazurkiewicza, kandydata Stronnictwa Narodowego. Kandydat klubu prorządowego komisaryczny prezydent miasta Wrzaliński otrzymał 8 głosów.

Dziś stracony został w Berlinie 63-letni Brunon Lindenau, skazany w listopadzie ub. r. za zdradę tajemnic wojskowych. Również dziś wykonany został wyrok śmierci na 28-letnim Egonie Bress, skazanym również za zdradę tajemnic wojskowych.

Dziś zmarł w Paryżu po dłuższej chorobie znany konstruktor samochodów i właściciel jednej z największych fabryk samochodowych w Europie Andrzej Citroen.

Jeden z przywódców ostatniego powstania greckiego, b. minister Maris, skazany zaocznie na dożywotnie więzienie, zgłosił się sam w urzędzie policji i oddał się w ręce władz.

Na morzu Białem szaleje gwałtowny orkan. Fale wyrzuciły na brzeg szczątki trzech łodzi rybackich, których załogi utonęły. Szereg łodzi rybackich znajduje się na morzu. Wysłany na pomoc holownik wprowadził dwie wielkie łodzie motorowe, których załoga zginęła. Liczbę ofiar orkanu obliczają na 20 osób.

Statek „Batory" został wczoraj spuszczony na wodę

Podniosła uroczystość w porcie trjesteńskim

TRYJEST 3. 7. (PAT) Dziś przy pięknej słonecznej pogodzie odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę statku motorowego „Batory" w stoczni Monfalcone. Na uroczystość tę przybywa z Warszawy specjalna delegacja z wiceministrem Doleżalem na czele.

W skład delegacji wchodzi miedzy innymi matka chrzestna statku p. Barthel de Weydenthal oraz grono dziennikarzy polskich. Z Rzymu przybył radca handlowy ambasady Mazurkiewicz, z Tryjestu zaś konsul Dygat.

Wczesnym rankiem goście polscy udali sie samochodami z Tryjestu do Monfalcone, gdzie zwiedzili statek motorowy „Piłsudski", który niebawem odbędzie swą pierwszą podróż z Tryjestu do Gdyni. Następnie goście polscy udali się na pomost wzniesiony przy statku „Batory".

Po drodze ustawione były szpalery marynarzy i karabinierów królewskich w barwnych galowych uniformach, oraz robotnicy stoczni. Orkiestra stoczni powitała gości polskich i włoskich hymnem narodowym polskim i włoskim. Uroczystość rozpoczął arcybiskup Gorycji Margotti, który w asyście licznego kleru po odczytaniu modłów pobłogosławił statek i pokropił go święconą wodą.

Następnie matka chrzestna statku p. Barthel we Weydenthal wygłosiła okolicznościowe przemówienie oraz przecięła linę, rozbijając symboliczną butelkę szampana o burtę okrętu. Wśród nieopisanego entuzjazmu publiczności i robotników stoczni okręt powoli zaczął się posuwać ku morzu i po chwili spokojnie osiadł na wodzie.

Orkiestra grała hymn narodowy polski. Dźwiękom melodji towarzyszył szum hydroplanów ,które unosiły się w powietrzu. Zkolei orkiestra odegrała hymn włoski ,poczem uczestnicy uroczystości z matką chrzestną i wiceministrem Doleżalem na czele udali się do kasyna stoczni, gdzie dyrekcja podejmowała ich lampką wina.

Ze strony włoskiej obecny był między innymi wicemin. komunikacji Venturi, prezes Rady nadzorczej stoczni Giunta, dyrektorzy Cossulich i Sacerdotti przedstawiciele władz miejskich, wojskowych oraz funkcjonariusze stoczni.

Rola osadnictwa polskiego

Większość ziemi na terenie naszej dzielnicy znajduje się jeszcze w rękach polskich. O charakterze narodowym danego terytorjum decyduje oprócz jego składu ludnościowego, posiadanie ziemi. Mając to na uwadze, *nie wolno dopuścić, żeby przy parcelacji wielkiej własności na naszym terenie ziemia przechodziła w ręce niepolskie. Byłby to bowiem cios wymierzony w polski charakter Ziemi Czerwieńskiej.*

Poza tym względem zasadniczym, którego doniosłość należy stale uwydatniać, gdyż nigdy nie zrobi się tego zadużo, parcelacja ziemi polskiej osadnikami z zachodu ma pierwszorzędny wpływ na kształtowanie się polskiej siły liczebnej na Ziemi Czerwieńskiej. Wpływ ten zaznacza się w kilku kierunkach.

W okresie powojennym przybyło na teren Ziemi Czerwieńskiej około 70 tysięcy osadników. Zwiększyło to poważnie w wielu powiatach odsetek ludności polskiej. Wprawdzie później dzięki szeregowi błędów nastąpił odpływ osadników na zachód, ale przeważna ich większość została.

Dotychczas wyniki spisu z r. 1931 o ile chodzi o dane wyznaniowe, miarodajne dla niewątpliwego określenia liczby ludności polskiej, nie są jeszcze znane. W tej chwili Główny Urząd Statystyczny publikuje dopiero odnośne dane. Gdy zostaną one ogłoszone w całości, przystąpimy do ich omówienia. Ze znanych jednak cyfr, dotyczących województwa lwowskiego, można już wnosić, że w powiatach, gdzie odbywała się parcelacja przez osadników polskich z zachodu, ten fakt odbił się na odsetku ludności polskiej, który wzrósł tam *o kilka procentów.* Dotyczy to np. powiatów jaworowskiego i sokalskiego.

Ale są jeszcze dalsze następstwa polskiej parcelacji. Przedewszystkiem dziesięć procent osadników polskich w stosunku do ogólnej liczby ludności wsi wystarcza do rozwiązania ośrodka polskiego. Jeśli ci osadnicy zostaną zorganizowani, jeśli powstanie szkoła polska i zostanie zbudowany kościół lub kaplica, to wówczas *przejawią się w danej miejscowości procesy reintegracyjne,* a mianowicie ludność zruszczona, mająca pamięć swego polskiego pochodzenia zacznie wracać do polskości.

Jeśli osadnicy osiądą we wsi, gdzie była już pewna liczba ludności polskiej wtedy stanowić będą czynnik ożywczy, wzmacniający poczucie siły wśród Polaków. Wtedy też zaznaczone przez nas wyżej procesy reintegracji ujawnią się z większym rozmachem.

I jednym z poważnych błędów w sposobie przeprowadzenia kolonizacji było osadzanie osadników osobno, w gospodarstwach rozsianych, a nie w skupieniu. Było to niewłaściwem, gdyż odbierało osadnikom poczucie siły i narażało ich na wpływy ukrainizacyjne. W przyszłości błędu tego należy unikać, pamiętając, że osadnictwo polskie winno mieć nie tylko na celu utrzymanie ziemi w rekach polskich, nie tylko bezpośrednie liczebne zwiększenie ludności polskiej, ale ma też stać się ogniskiem wzmacniającem dotychczasową polskość, *pomnażając jej zdolność promieniowania organizacyjnego, narodowego i cywilizacyjnego.* W. Ś.

Abisynja, pokój i Liga Narodów

Gdy Anglja zgrzeszyła przeciw solidarności mocarstw zachodnich oraz paktowi Ligi przez zawarcie na osobności układu z Niemcami, inny partner i gospodarz zarazem konferencji w Stresie nie jest również bez winy. Włochy coraz mniej dwuznacznie prą do podboju bratniego choć czarnego członka Ligi Narodów czyli Abisynji. I podczas gdy w pierwszym wypadku monituje Anglików Francja, w drugim najwięcej ducha humanitaryzmu oraz zrozumienia dla idei pokoju oraz Ligi Narodów objawia, zagrożona w swoich afrykańskich interesach, Wielka Brytanja. Francja natomiast zdradza zadziwiający spokój i rezerwę w sprawie abisyńskiej tak, jakby z zadowoleniem widziała rozpęd Mussoliniego skierowany ku innym obszarom Afryki, dalej położonym od Tunisu.

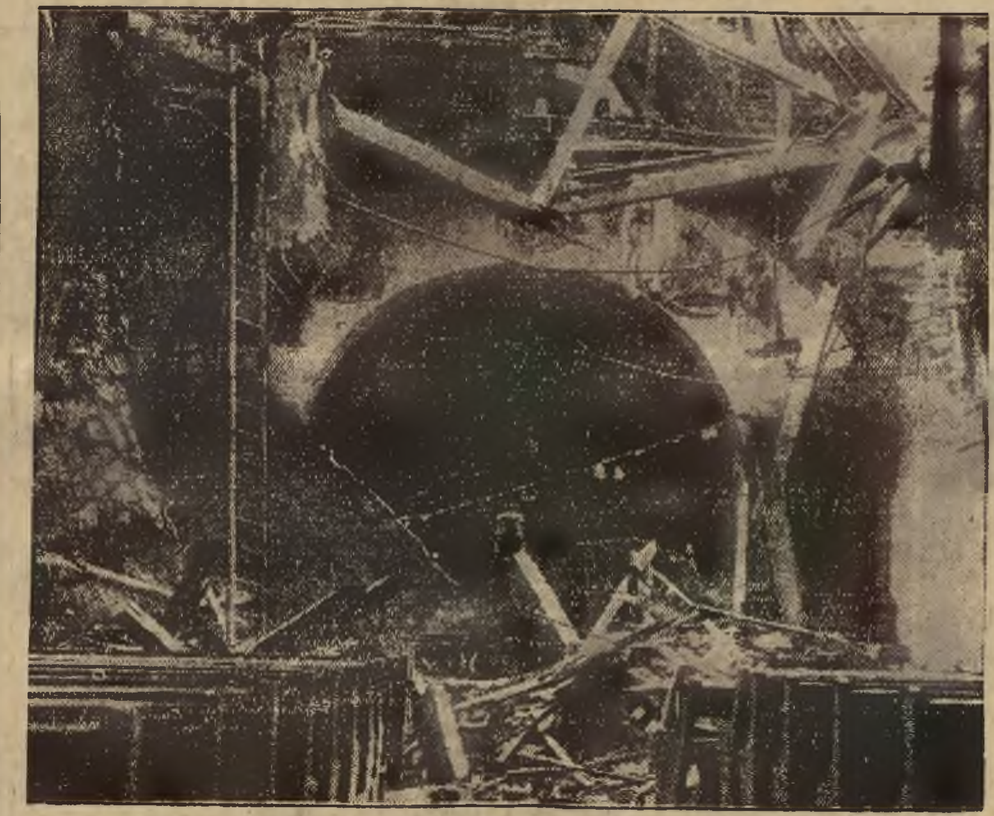
W angielskiej opinji, w obu Izbach Gmin i Lordów oraz w prasie toczy się ożywiona dyskusja na tematy abisyńskie. Punktem wyjścia jej stało się oświadczenie złożone w Izbie Gmin przez min. Edena odnośnie do rozmów przeprowadzonych w Rzymie z Mussolinim. Min. Eden wyraził głęboki żal, iż rząd włoski nie uznał za możliwe przyjąć angielską ofertę, zmierzającą do osiągnięcia kompromisu w sporze włosko - abisyńskim. Anglja zaproponowała, jak wiadomo, odstąpienie Abisynji części swego terytorjum w kraju Somalisów z dostępem do morza, co stanowiłoby dla Abisynji ekwiwalent za terytorjalne i gospodarcze koncesje na rzecz Włoch. Mussolini propozycji tej nie przyjął.

Min. Eden spotkał się za swoją szczodrość w rozdawaniu angielskich posiadłości z dość ostrą naganą ze strony swoich rodaków. Znany polityk lord Beaverbrook ogłosił w „Daily Express" list otwarty, w którym napiętnował krok min. Edena, pozbawiony zresztą jakichkolwiek realnych skutków. „Oferta ta — pisał — sprowadzić miała oddanie wolnych obywateli brytyjskich państwu, w którem istnieje niewolnictwo. Jest to pomysł godny potępienia. Oddawać zaś terytorjum etjopskie brytyjskich poddanych bez zapytania ich to byłoby posunięciem haniebnem".

Najbardziej wszakże interesuje opinję angielską kryzys, jakim grozi sprawa abisyńska Lidze Narodów. Odrzucenie bowiem propozycyj angielskich załatwienia pokojowego sprawy prowadzi niewątpliwie do wojny pomiędzy dwoma członkami Ligi Narodów, wykluczającej, jak wiadomo, wojnę. Wielka Brytanja nie może pozostać bierną wobec tego niebezpieczeństwa ze względu na jej żywotne interesy, które wchodzą tu w grę.

„Albo trzeba dać wolną rękę Mussoliniemu — pisze „Daily Herald" — aby robił, co chce, w Etiopji, albo też trzeba go powstrzymać przez zapewnienie, że w razie gdyby Włochy uciekły się do gwałtu, sankcje paktu Ligi Narodów będą zastosowane. Pozostawić zaś Włochom wolną rękę znaczyłoby zlekceważyć fundamentalne zobowiązania paktu, co oznaczałoby znów koniec Ligi Narodów, jako narzędzia zbiorowego bezpieczeństwa".

Dziennik angielski ma niewątpliwie słuszność, iż wojna włosko - abisyńska byłaby nowym i poważnym ciosem w Ligę Narodów, ale nie byłby to cios ani pierwszy, ani — jak sądzimy — ostatni. Niemniej z możliwością dalszej akcji Włoch należy się poważnie liczyć, gdyż Mussoliniego pchają w tym kierunku gospodarcze, społeczne i polityczne konieczności położenia wewnętrznego Włoch. Nie jest też pozbawiony dyskretnego, ale potężnego sojusznika w postaci rządu francuskiego.



Trzęsienie ziemi w Niemczech. — Wstrząsający widok zawalonego budynku kościelnego w Kappel (Wirtembergja). Popisy angielskich samolotów wojennych nad lotniskiem w Hondon.

Co słychać z „Tygodniem Lwowa"?

Przed dwoma laty sfery gospodarcze m. Lwowa w związku z uaktywnieniem „Targów Wschodnich" zgłosiły doskonale pomyślaną imprezę pt. „Tydzień Lwowa". Na program Tygodnia złożył się sporo atrakcyj, między innemi: przedstawienie teatralne, w plenerze, koncerty muzyk wojskowych, uruchomienie szeregu pociągów popularnych na „Tydzień Lwowa", obniżenie tygodniowe cen w sklepach, w restauracjach, zniżona stawka na porady lekarskie, adwokackie itd., pochody regjonalne, zabawy ludowe itd.

Wszystko to w ramach „Tygodnia Lwowa" miało przypomnieć Lwów bliższej i dalszej prowincji, podnieść jego atrakcję turystyczną i pobudzić nieco ruch handlowy zamierającego grodu. Projekt tej imprezy spotkał się w szerokich kołach Lwowa z ogólnem uznaniem i w chwili gdy został ujawniony codziennie niemal dorzucano nowy efektowny pomysł.

„Tydzień Lwowa" znaleźć się miał w ramach zeszłorocznych „Targów Wschodnich", niestety z powodu nieopracowania szczegółowego programu zrealizowanie go w szerokiej skali odłożone zostało do kampanji tegorocznej „Targów Wschodnich".

Przed niedawnym czasem, gdzieś w maju, przypomnieliśmy tę imprezę inicjatorom, podkreślając, że należy przystąpić do opracowania szczegółów, który to trud wymaga dłuższego czasu.

Poinformowano nas wówczas ,że dalsze losy „Tygodnia Lwowa", spoczywają w ręku ratusza, który w tym celu ma zwołać osobną konferencję.

Jesteśmy dwa miesiące przed otwarciem „Targów Wschodnich" — okres krótki — a o pracach przygotowawczych jak dotąd nic nam niewiadomo.

Nie chcemy dodawać że „Tydzień Lwowa" pod wielu względami przyczyniłby się do podniesienia atrakcyjności „Targów Wschodnich", a życiu gospodarczemu Lwowa dałby lekki zastrzyk żywotności. Wolno więc przypomnieć komu należy, że najwyższy czas do wydobycia projektu z pod sukna i przyobleczenia go w kształty realne.

Prywatna kaplica Ojca Sw. jest całkowicie polska

JE. Ks. Adolf Jełowicki, Biskup Sufragan diecezji lubelskiej bawił niedawno w Rzymie. Ks. Biskup widział w Castelgandolfo za specjalnem pozwoleniem Ojca św. prywatną kaplicę papieską, której jako należącej do prywatnego mieszkania papieskiego, nikomu nie pokazują.

Kaplica ta rozczula każdego Polaka bo jest zupełnie polską. Nad ołtarzem kopja obrazu M. B. Częstochowskiej, po prawej stronie ołtarza fresk przedstawiający ks. Skorupkę, prowadzącego młodzież przeciwko bolszewikom, po lewej obrona Częstochowy. Te freski wymalowane przez Rosena wedle projektu Ojca św. są pełne życia i ruchu, szczególniej piękny jest Kordecki oświecony promieniem słońca. Z powodu małego rozmiaru kaplicy, nie można stosownie się oddalić, by perspektywę dostatecznie wyczuć i to jest jedyny zarzut.

Nad drzwiami do sypialni umieszczono mapę Polski z planem Warszawy, a nad drzwiami do bibljoteki i pracowni mapę diecezyj polskich, jednem słowem Papież w kaplicy czy patrzy w jedną czy w drugą stronę — zawsze widzi Polskę.

Minister Beck wyjechał do Berlina

WARSZAWA, 2. 7. (PAT). Dziś o godzinie 22 pociągiem pośpiesznym wyjechał do Berlina minister spraw zagranicznych Józef Beck wraz z małżonką. Na dworcu żegnali p. ministra niemiecki charge d'affaires, wicemin. Szembek, min. Schätzel, dyr. protokołu dyplomatycznego Romer i i. P. ministrowi towarzyszą w podróży dyrektor gabinetu MSZagr. Łubieński i sekretarz osobisty Friedrich.

Program pobytu

WARSZAWA 2. 7. (PAT) Program wizyty ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka w Berlinie przedstawia się następująco:

W środę 3 bm. minister Beck przyjedzie o godz. 8.03 do Berlina. Na dworcu min. Beck powitany będzie przez ambasadora R. P. Lipskiego w otoczeniu członków ambasady oraz przez przedstawicieli władz niemieckich.

W południe minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurath podejmuje ministra Becka śniadaniem w urzędzie spraw zagranicznych.

Wieczorem kanclerz Rzeszy wydaje na cześć ministra Becka obiad w Pałacu kanclerskim Rzeszy. Po obiedzie odbędzie się raut i koncert.

W czwartek dnia 4 bm. przedpołudniem minister Beck złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, w imieniu rządu polskiego.

W południe ambasador Lipski wydaje śniadanie, w którem weźmie udział kanclerz Rzeszy, oraz ministrowie v. Neurath, premjer Göring, minister wojny gen. Blomberg, minister propagandy Göbbels, ministrowie Darre i Schacht oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Popołudniu minister Beck odwiedzi premjera Göringa w jego prywatnej willi pod Berlinem. Wieczorem minister Beck odjedzie do jednej z miejscowości kuracyjnych w południowych Niemczech.

Głosy prasy niemieckiej

BERLIN, 2. 7. (PAT). Wiadomość o wizycie min. Becka w Berlinie **wywarła duże wrażenie w politycznych kołach stolicy Rzeszy.** Prasa niemiecka ogłasza liczne komentarze na ten temat.

„Berliner Tgblt" pisze, że wizyta min. Becka zostanie serdecznie powitana przez ludność Berlina i wywrze w całych Niemczech jaknajlepsze wrażenie **jako nowy dowód trwałości i aktualności stosunków, w których od czasu powstania III-ej Rzeszy nastąpił tak szczęśliwy zwrot w dziedzinie polityki zagranicznej.** Min. Beck odwzajemnia się za kilkakrotne wizyty ministrów niemieckich, których charakter nie był w równej mierze dyplomatyczny. W czasie dwudniowego pobytu w Berlinie minister Beck będzie miał okazję omówienia z kanclerzem Rzeszy oraz z kierowniczymi przedstawicielami urzędu spraw zagranicznych tak bardzo ściśle ze sobą związanych kwestyj polityki zagranicznej.

„Börsen Ztg" twierdzi, że przyjazd min. Becka **nabiera szczególnego znaczenia w związku z toczącą się obecnie dyskusją w polityce zagranicznej.** Niemcy przyjmą jak najserdeczniej polskiego ministra spraw zagranicznych, tembardziej, że cieszył się on osobistem zaufaniem zmarłego Marszałka Piłsudskiego, oraz jako męża stanu, który przyczynił się w sposób decydujący do powstania niemiecko-polskiego dzieła pokoju.

„Deutsche Allg. Ztg" pisze, że min. Beck powitany będzie przez Niemcy jako przedstawiciel polityki Polski, która wykonała lojalnie postanowienia układu polsko-niemieckiego.

PAKT LOTNICZY ZOSTANIE WKRÓTCE OGŁOSZONY?

PARYŻ 2. 7. (PAT) Korespondent „L'Information" donosi z Berlina, że według oświadczenia kół dyplomatycznych rokowania między rządem angielskim i niemieckim w sprawie zawarcia paktu lotniczego posunęły się znacznie naprzód i w najbliższych dniach oczekiwane jest ogłoszenie tego paktu.

PESYMISTYCZNY NASTRÓJ na zjeździe właścicieli ziemskich w Budapeszcie

WARSZAWA, 2. 7. (tel. wł. — G.). Z Wiednia donoszą, że w Budapeszcie odbył się wielki zjazd dużych właścicieli ziemskich z krajów europejskich. Magnaterję polską reprezentował ks. Sanguszko z Tarnowa. Sprawozdania brzmiały naogół pesymistycznie, zwłaszcza magnaci niemieccy skarżyli się, iż własność ziemska w III-ciej Rzeszy znalazła się w niebezpieczeństwie, wskutek polityki rolnej i osadniczej rządu. Ks. Sanguszko przedstawił **obraz położenia wielkiej własności w Polsce jako naogół pomyślniejszy niż w innych państwach.** Konkretnych uchwał nie powzięto.

Popieraj L.O.P.P.

Popołudniowe obrady komisji senackiej

Projekt ustawy o wyborze Prezydenta P. R. przyjęto bez zmian

WARSZAWA 2. 7. (PAT)

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do debaty nad projektem ustawy o wyborze Prezydenta R. P. Sprawozdawca projektu *sen. Dąmbski* zwrócił uwagę, że problem wyboru głowy państwa jest sporny zarówno w nauce jak i u wielu czynnych polityków. U nas w tej chwili rzecz jest zasadniczo rozstrzygnięta przez odnośne artykuły nowej konstytucji.

W dyskusji zabierał głos jedynie *sen. Głąbiński* podkreślając, że wobec tego, iż sasadniczo sprawa jest rozstrzygnięta przez konstytucję nie wnosi żadnych poprawek, chociaż jego zdaniem konstytucja powierza zbyt małej ilości osób dokonanie wyboru Prezydenta.

W głosowaniu przyjęto bez zmian projekt ustawy, w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Na tem prace komisji konstytucyjnej senatu zostały zakończone.

Marszałek Senatu zwołał plenarne posiedzenie Senatu na dzień 4 bm. czwartek o godz. 11.

Posiedzenie poświęcone będzie debacie nad projektem ustawy uchwalonym przez komisję senacką.

DROBNA PRZYCZYNA, A DUŻO SZKODY

Niektóre gospodynie sądzą, że „zrobimy dobry interes", oszczędzając przy kupnie mydła kilka groszy. A jest wręcz przeciwnie, gdyż tanie mydło jest zazwyczaj małowartościowe i zawiera szkodliwe składniki, które niszczą bieliznę. Bielizna szybko się niszczy, jeżeli nie będzie prana stale dobrem mydłem.

Wyrabiane z najlepszych surowców, łagodne w użyciu mydło Jeleń Schicht daje każdej gospodyni gwarancję, że bielizna jej przetrwa długie lata i będzie zawsze wyglądała jak nowa. Dlatego przezorna gospodyni używa zawsze mydła Jeleń Schicht. (x)

Dekrety oszczędnościowe we Francji

PARYŻ 2. 7. (PAT) Komisja finansowa Izby Dep. wysłuchała ekspose min. finansów Regnier i premjera Lavala. Min. Regnier poruszył miał sprawę stanu skarbu państwa, którego deficyt wzrósł w ciągu roku 1935 o 17 miljardów.

Premjer Laval podkreślał konieczność przywrócenia równowagi budżetowej i zapowiedział, że jutro w Dzienniku urzędowym ukażą się teksty trzech dekretów oszczędnościowych.

MIN. HERRIOT REZYGNUJE Z PREZESURY PARTJI RADYKALNEJ

PARYŻ 2. 7. (PAT) „Journal des Debats" podaje, że Herriot zgłosi rezygnację z godności prezesa partji radykalnej już na jutrzejszem posiedzeniu komitetu wykonawczego.

Opinja angielska oskarża Edena

LONDYN 2. 7. (PAT) Wczorajsze wystąpienie min. Edena i Hoare w Izbie Gmin w sprawie Abisynji sprawiło silne wrażenie.

Prasa wskazuje na bezinteresowną ofertę Anglji, którą Mussolini odczucił mimo, że samo uczynienie jej dowodzi stopnia zainteresowania Brytanji tą sprawą w chęci obrony prestiżu Ligi Narodów.

Podkreśla się tu zdecydowany ton wystąpienia brytyjskich ministrów, który dowodzi, że Brytanja sprawy nie porzuci.

W niektórych kołach parlamentarnych oferta brytyjska odstąpienia portu Zeila Abisynji, aby skłonić Włochy do przyjęcia kompromisu z Abisynją jest ostro atakowana i pojawiły się głosy atakujące rząd, iż uczynił tego rodzaju ofertę bez aprobaty parlamentu. W kołach politycznych wskazują na *osłabienie pozycji Edena, którego część prasy angielskiej otwarcie dziś oskarża, że gotów był brytyjskie terytorjum i brytyjskich obywateli oddać na łup niecywilizowanej Abisynji* i uczynić z wolnych brytyjczyków abisyńskich niewolników.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Jędrzejowska wyeliminowana

LONDYN, 2. 7. (PAT). **Jędrzejowska walczyła dziś w ćwierćfinale z drugą rakietą świata Amerykanką Jacobs, przegrywając 16, 7:9. W ten sposób Jędrzejowska odpadła od dalszych rozgrywek w**

Jeszcze rekord Mauermeier

BERLIN, 2. 7. (PAT). W ramach mistrzostw niem. akademików w Jenie Gizela **Mauersmeyer** podjęła jeszcze jedną próbę pobicia swego fenomenalnego rekordu w rzucie dyskiem.

Niemka uzyskała tym razem zupełnie niewiarogodny wynik 46.97, bijąc w ten sposób rekord światowy Wajsówny prawie o całe trzy metry.

Wynik ten nie zostanie jednak uznany.

ZMIANY PERSONALNE W P. K. O.

WARSZAWA 2. 7. (tel. wł. G.) Sekretarz generalny PKO ppułk. Tadeusz Wasung przeszedł do służby centralnej w MSZ w departamencie ogólnym. Sekretarzem generalnym PKO mianowany został mjr. Osostowicz, równocześnie pełni funkcje szefa biura personalnego.

Z żałobnej karty

ś. p. WŁADYSŁAW FREUND

Sodalis Marianus, em. sędzia S. O., zasnął w Panu w 76 r. życia, osierociwszy dzieci: Mikołaja Freund Krasickiego, pułk. W. P., Helenę i Marję ppułkownikową Baduszkową, oraz rodzinę.

Zgasło życie jasne i piękne. Świecił zawsze przykładem cnót obywatelskich, szedł drogą etyki chrześcijańskiej, był najsurowszym sędzią dla siebie, bo dla ludzi miał bezmiar życzliwości i niewyczerpaną uczynność. Ponad wszystkiem górowało u Niego to jedno: człowiek dobry. Był nim też do najtajniejszych tkanek swego mózgu i serca. Pomagał wszystkim, ale czynił to cicho i dyskretnie, unikając jawności i rozgłosu, które były wprost przeciwne prostocie Jego życia i ducha. I niewiadomo, kiedy wyraziściej i piękniej występuje Jego sylweta życiowa — jako obywatela i człowieka — ojca, czy też sędziego. Życie Jego będzie wzorem, testamentem starego pokolenia pozostawionym młodym ku nauce — jak żyć i pracować należy. Ur. w Rohatynie, po chlubnem ukończeniu studjów poświęcił się zawodowi sędziowskiemu i pełnił swe szczytne obowiązki lat 44. Tych 9 lat ponad wysługę, to ofiara Jego złożona Sądownictwu wskrzeszonej Ojczyzny — to cegiełka do budowy Jej gmachu. — Etapami Jego działalności to Obertyn, Kosów, Czernelica, Brzeżany i Medenice, gdzie był już naczelnikiem sądu. Najdłuższy okres tej Jego działalności przypadł na Tarnopol. Zawód swój traktował jako misję i kapłaństwo życia. Był sędzią serca i sumienia, a nie bezdusznej litery prawa. Czytał w duszach ludzkich, jak w księdze otwartej, a wyrok Jego nie był nigdy karą — starał się chorego moralnie człowieka uleczyć i wrócić społeczeństwu. Jako mąż i ojciec kładł nacisk na wychowanie dzieci swych. Dał im wiary światłość, wiedzy poznanie i umiłowanie ziemi. Syn Jego Mikołaj szedł szlakiem doli i niedoli żołnierskiej w I Brygadzie, a szlify zdobywał w bojach legjonowych, w ukraińskiej i bolszewickiej potrzebie.

Z etapami działalności zawodowej łączyła się zawsze praca społ. i obywatelska. Dom Jego był ostoją polskości i patrjotyzmu. W Tarnopolu w szeregach T. S. L. rozwijał żywą akcję oświaty ludowej — krzepił i umacniał ducha. Stojąc lat przeszło 30 przy sztandarze Sodalicji Marjańskiej — hołdował nie tylko wierze głębokiej, ale i jej nakazom miłości bliźniego. Rozwijał ją na terenie Tow. św. Winc. a Paulo, gdzie był najgorliwszym i najbardziej ofiarnym członkiem. Głodnych karmił, nagich odziewał, bliźnich swych kochał. I można o Nim powiedzieć te najszlachetniejsze słowa: Nigdy i nikomu nie uczynił krzywdy. Ś. p. sędzia Władysław Freund, dobrze się zasłużył swej Ojczyźnie i społeczeństwu. — Odszedł do tego Boga, o którym życiem całem zdał się mówić: Miłością wieczną umiłowałem Cię. I tam otrze Bóg łzę cierpienia z oczu Jego!

Cześć Jego zacnej pamięci! (o)

Fanaberje warszawskiej Filharmonji

Jak donosi prasa warszawska — między zarządem Filharmonji warszawskiej a dyrekcją Polskiego Radja doszło do olbrzymiego naprężenia stosunków, efektem czego ma być — jeśli otrzymanym wiadomościom wierzyć można — wstrzymanie się warszawskiej Filharmonji od współudziału w dziale koncertowym w P. Radjo.

Tło zajść — jakkolwiek sprawy się ułożą, jest jasne, a „krzyk" Filharmonji warszawskiej był do przewidzenia — niestety! Mimo to, stanowisko — jakie Filharmonja warszawska, czy też jej zarząd, zajmuje wobec radja jest nietylko nieuzasadnione, ale dowodzi z jednej strony olbrzymiej dozy zarozumiałości — a z drugiej — braku dobrej woli potrzebnej do zrozumienia ogólnego interesu, i dobra polskiej muzyki i jej kultury, obok dobra ogółu muzyków zawodowych w Polsce rozrzuconych.

O cóż właściwie chodzi? Oto wreszcie, po długich namysłach i kołataniach Wydział muzyczny Pol. Radja doszedł ostatecznie do chwalebnego wniosku, że *nie można i nie wolno całokształtu polskiej muzyki symfonicznej koncentrować li tylko na podwórku warszawskiej Filharmonji*, że prawo do głosu w radjofonji polskiej mają jeszcze i inne polskie instytucje muzyczne, rozlokowane po prowincjonalnych miastach Polski, że *prawo do życia i do zarobku mają nietylko muzycy, zrzeszeni w Warszawie, ale i ci, w innych miastach, że Radjo uwzględniać musi też żądania innych dzielnic Polski, reprezentujących nader pokaźną ilość radjosłuchaczów*, że uwzględnić trzeba też kulturę muzyczną, folklor i zdobycze innych dzielnic, że zatem trzeba przynajmniej i na razie *zdecentralizować działalność muzyczną P. R. i dać głos 7-miu innym rozgłośniom.*

W związku z tem powstał plan, by zmniejszyć ilość koncertów Filharmonji Warszawskiej i dać możność innym rozgłośniom do nadawania koncertów symfonicznych. Propozycja dotyczy wszystkich polskich rozgłośni, które w bieżącym sezonie nadawać mają po 8 koncertów, uwzględniających w programie miejscowych *twórców wykonawców i miejscowy folklor.*

Plan ze wszechmiar słuszny i sprawiedliwy, który poza swemi walorami ma to jeszcze, że na skutek honorowania każdego koncertu kwotą 1 tysiąca złotych, daje P. R. możność zasilenia funduszów innym polskim instytucjom muzycznym, a więc też ledwo dyszącej filharmonji lwowskiej, poznańskiej, katowickiej, wileńskiej itd. Plan zupełnie słuszny i z tego względu, że do mikrofonu będą mieli dostęp nietylko warszawscy dyrygenci — muzycy i kompozytorowie, ale znów lwowscy, krakowscy, wileńscy, poznańscy itd.

Program ten oczywiście nie stwarza nawet konkurencji dla filharmonji warszawskiej, bo wszystkie symfoniczne audycje prowincjonalnych rozgłośni odbywać się mają jedynie we środy, podczas, gdy warszawska filharmonja będzie miała sposobność nadal do urządzania swych piątkowych koncertów jak dotąd bywało, tylko że część ich, (powiedzmy ściśle 56 koncertów) — nie będzie transmitowana, bo właśnie tą ilość przypadnie na 7 prowincjonalnych rozgłośni. Można nawet przypuszczać, że — gdy chodzi o warszawskich miłośników muzyki symfonicznej — zyska na ich frekwencji warszawska filharmonja, bo gdy nie będą mieli możności usłyszenia jej koncertu przez radjo — przyjdą na salę.

Tych wszystkich racjonalnych i sprawiedliwych momentów nie chce uznać warszawska filharmonja, a że wskutek utraty 56 koncertów w sezonie, traci (licząc po tysiącu za koncert) 56.000 zł. podnosi krzyk i bunt! Podobno zastrzega że szeregowi muzyków warszawskich grozi *bezrobocie!* Rzecz nieprawdopodobna, nie do wiary i przesadna — o ile nie perfidna! Wszak zakres działania filharmonji warszawskiej jedynie na terenie radja zostaje w myśl planu kierownictwa muzycznego P. R. nieco ograniczona! Wszak jako jedyna instytucja tego charakteru w tak wielkiem mieście miała zawsze i ma nadal widoki egzystencji! Muzycy warszawscy mieli i mieć mogą nadal zapewnienie całorocznej pracy — a wiem że żaden z nich niepobierał dotychczas tak głodnej pensji mies. i to tylko prez okres 5-cio miesięczny — jak muzycy np. lwowscy, gdzie najwyższa gaża w wyjątkowych wypadkach przekracza *180 zł* mies.! Porównajcież z tą pensją wasze pobory — panowie z Warszawy! Uprzytomnijcie sobie, że wasi koledzy pracują we Lwowie tylko 5 mies. nie mając w czasie 7-mio mies. bezrobocia *absolutnie żadnych zasiłków!*

Nikt nie przeczy, że — mimo pewnych wahań i niedociągnięć — koncerty warszawskiej filharmonji na wysokim stały poziomie, ale właśnie czas najwyższy, *by między wszystkiemi filharmonjami w Polsce nastąpił okres szlachetnego współzawodnictwa*, by świat cały wiedział, że w Polsce nietylko Warszawa gra, że oprócz *Fitelberga i Berdjajewa* — są jeszcze inni, niezgorsi dyrygenci po innych miastach Polski rozsiani!

Tu — gdzie chodzi o dobro ogólne i całokształt kultury Polski — *niema miejsca na protekcyjne względy, na uprzywilejowanie własnego podwórka, na narzucanie się olbrzymiej ilości drogo płacących radjosłuchaczów*, pragnących — poza Warszawą — mieć obraz pracy i kultury całej Polski.

O tem niech wie cała Warszawa i *niech w imię tego ogólnego dobra poprze gorąco projekt Wydziału muzycznego Polskiego Radja, projekt słuszny i sprawiedliwy.*

W. HAUSMAN.

Subwencje na domy ludowe w wojew. tarnopolskiem

Ag. Wschód donosi: Pod przewodnictwem P. Wojewody tarnopolskiego Dziewałtowskiego Gintowta, odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Kuratorjum Budowy Domów ludowych na terenie Tarnopolszczyzny. Na posiedzeniu zatwierdzono regulamin budowlany, opracowany przez Sekcję techniczną, pozostającą pod kierownictwem inż. Burgielskiego, oraz wzorowe plany domów ludowych, opracowane przez inż. Majewskiego.

Kuratorjum Budowy Domów ludowych rozdzieliło subwencje na poszczególne Domy ludowe, będące obecnie w budowie, w kwocie ogólnej 3.000 złotych.

Daj grosz na LOPP.

Co piszą inni?

Na marginesie podróży min. Becka

Trzeba w Polsce stworzyć wielką ideę

W związku z podróżą min. Becka do Berlina w prasie polskiej ukazał się szereg artykułów na temat stosunków polsko - niemieckich. Interesujące uwagi zamieszcza w tej sprawie „ABC":

„Jeśli stosunki polsko - niemieckie układają się obecnie poprawnie, to nie jest to wyłącznie wynik jakichś zakulisowych porozumień.

Decyduje o tem przedewszystkiem interes obydwu narodów.

Niemcy pracują dziś energicznie nad przebudową wewnętrzną. Polska jeszcze do tych prac nie przystąpiła, ale będzie musiała do nich przystąpić w najkrótszym czasie. W takich warunkach zamiary wojenne odstępują na plan dalszy. Ponadto idea rasizmu otworzyła przed Niemcami nowe, ostatnio zapomniane, kierunki ekspansji.

Istnieje więc podstawa do twierdzenia, że obecne poprawne stosunki mają przynajmniej w najbliższej przyszłości cechy trwałości.

Oczywiście koniecznym tego warunkiem jest dbałość o własną siłę przedewszystkiem militarną, ale nietylko militarną. Również koniecznem jest zachowanie systemu sojuszów, któreby nas wzmacniały wobec naszego zachodniego sąsiada.

Poprawne stosunki z Niemcami możliwe są tylko wtedy, gdy Polacy, mieszkający w państwie niemieckiem będą posiadali normalne warunki rozwoju.

W dalszej przyszłości należy się jednak spodziewać zaostrzenia stosunków polsko - niemieckich. O tem trzeba dobrze pamiętać! Już niejednokrotnie mieliśmy w historji naszej okresy poprawnych stosunków z Niemcami. Były one zawsze mniej lub więcej długiem intermezzem na tle naprężonych lub wręcz wrogich stosunków.

W obecnym okresie zaostrzenie wywoła przedewszystkiem nasza polityka morza, która może być źródłem szeregu nieporozumień, a nawet konfliktów.

Mimo to jest ona koniecznym warunkiem naszego przyszłego rozwoju.

Dziś zaś, gdy prawdopodobnie poprawne stosunki z Niemcami, utrzymają się nadal, grozi nam wzrost niemieckich wpływów ideowych. Niemcy są dziś niewątpliwie rządzone przez ideę wielką, aczkolwiek przedstawiającą może dla nich poważne niebezpieczeństwa i niewolną od błędów. Idea ta jest atrakcyjna nietylko dla Niemców. Jest ona źródłem wzrostu wpływów niemieckich w świecie, w szczególności zaś wpływów ideowych w Polsce.

Niejednokronie groziła nam zalew ideowy ze strony Niemiec. Grozi nam i dziś. Z ideą walkę może podjąć tylko inna idea.

Z wielką ideą tylko inna wielka idea. Główne niebezpieczeństwo naszego stosunku z Niemcami jest brak wielkiej idei w Polsce.

Taka idea musi być stworzona i ona będzie pełniła straż na zachodzie".

„Głos Narodu" rozważa natomiast sprawę stosunków polsko - gdańskich i pisze:

„Rząd polski mniemał, iż oficjalna likwidacja zaognienia w stosunkach polsko - niemieckich z lat 1919—1932, przyniesie stanowczy i trwały zwrot.

Tymczasem, mimo najlepszej woli ze strony Polski i dążenia do współpracy z Gdańskiem, w imię dobrze zrozumianego interesu obydwóch stron, stosunki w zasadzie nie uległy poprawie.

Po zapewnieniach ze strony gdańskich narodowych socjalistów o współpracy z Polską, na każdym kroku Polacy spotykają się z szykanami ze strony nietylko ludności gdańskiej, ale również i ze strony władz gdańskich.

Znamiennym przykładem szykan i bezczelności jest rzucanie odpowiedzialności przez Senat i stronnictwo socjalistyczne na Polskę za dewaluację guldena gdańskiego, gdy tymczasem cała wina za tę gospodarkę spada na władze gdańskie.

Wzamian za powyższe szykany, rząd polski zaopiekował się szczerze kłopotami finansowemi Gdańska i zaofiarował mu swoją pomoc nad ustabilizowaniem stosunków gospodarczych. Do tego kroku skłoniły rząd polski dwa powody: pierwszy, to — ścisła zależność Gdańska od Polski w zakresie życia gospodarczego; drugi, to — obrona gospodarczych interesów polskich na terenie Wolnego Miasta.

Wyrazem opinji polskiej było przemówienie przedstawiciela ludności polskiej W. M. Gdańska, posła Budzyńskiego, wygłoszone na posiedzeniu „Volkstagu". w dniu 26 czerwca b. r.

Organ krakowski zapytuje, jakie są przyczyny polityki gospodarczej Gdańska skierowanej przeciw interesom jego ludności:

„Hitlerowcy gdańscy pragną wykazać przed światem, iż ruina Gdańska jest spowodowana oddzieleniem go od Rzeszy, i że jedyny ratunek leży w jego powrocie do państwa niemieckiego. Prezydent Greiser w mowie swej wygłoszonej w dniu 2 maja w „Volkstagu", przy omawianiu dewaluacji guldena, oświadczył: „Narodowi socjaliści w Gdańsku działają w ramach wielkich zadań niemieckich, a nie z punktu widzenia potrzeb malutkiej polityki gdańskiej dzwonnicy. Działamy tu nie jako gdańszczanie, lecz jako Niemcy". Podobne stanowisko zajął prezydent również w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Danziger Vorposten". Ofiarowaną przez rząd polski pomoc potraktował Greiser jako chęć wykorzystania przez Polskę trudnej sytuacji Gdańska dla zrobienia politycznych interesów (!).

Rząd polski wyczerpał wszelkie możliwe środki, aby dojść z Gdańskiem do porozumienia. Obecnie nie pozostało już nic innego, jak tylko zastosować inne metody, metody, które przemawiają już nie do rozumu, ale do skóry.

Daj grosz na TSL

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Spółdzielczość oszczędnościowa kolejarzy we Lwowie

Wśród ciężkich warunków, z jakiemi borykają się nasze placówki gospodarcze, miłą jest rzeczą zwrócić uwagę na jedną o charakterze spółdzielczym która mieści się w realności przy ul. *Halickiej 19 we Lwowie*, która to realność jest dziś własnością tej placówki pod nazwą *„Stowarzyszenia Oszczędności i Kredytu Pracowników Polskich Kolei Państwowych"*, spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.

Nie chcemy w tej chwili rozpisywać się na temat zasług tej placówki i jej Zarządu, to jedno niech przemawia za nią co się wyraża w cyfrach, które są odbiciem pracy tych osób, które nad tą placówką rozciągnęły swą pieczę i nadzór. A wśród tych osób widnieją takie nazwiska jak: prezes inż. Neuhoff, zastępca prezesa Mączka Andrzej sekretarz mgr. Cramer Feliks, Wianecki Władysław, Dolanowicz Stefan, Emerich Piotr, Nawiński Grzegorz, Nędzowski Jan, Perycz Eustachy, Peszko Karol, Pobereżny Józef, Susłowski Józef, Synowiec Franciszek, Wesołowski Michał, Wolak Jan, Felsztyński Paweł, Kamiński Franciszek, Krajewski Ludwik, Krawiec Władysław, Kurtycz Juljan, Rymski Stanisław i inni.

A teraz cyfry: Rachunek udziałów po stronie dochodu i rozchodu zamknął się w roku 1934 sumą 1,469.783 zł 12 gr., rachunek wkładów oszczędności sumą 381.551,68 zł., rachunek pożyczek sumą 4,228.296,30 zł., rachunek funduszu pogrzebowego sumą 204.123,26 zł., rachunek Banku Gosp. Krajowego — 1.003.726.71 zł, rachunek Banku Polskiego we Lwowie — 1,285.639.53 zł, rachunek Dyrekcji Okręg. Kol. Pol. we Lwowie — 1,446.249,50 zł. rachunek Dyrekcji Okręg. Kol. w Krakowie — 289.7[illegible] zł, rachunek Dyrekcji Kolej. w Stanisławowie — 213.074 zł, rachunek dochodów i wydatków na realność 38.130,53 zł, rachunek ruchomości i nieruchomości 441.121,22 zł, fundusz zapasowy według stanu z końcem roku 1934 — 165.199 zł 47 gr.

Obrót kasowy po stronie dochodu i rozchodu wynosił w roku 1934 — 2,734.656 zł 75 gr.

Bilans za rok 1934 zamknął się cyfrą — 196.994 zł. 48 gr.

Na czele dyrekcji stali. p. dr. Świgost Stanisław, który nadal pełni tę funkcję i panowie: Rudnicki Józef i Nogaj Władysław.

Spółdzielnia ta przyjęta została do Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie już w roku 1927, a z dniem 1 stycznia br. na mocy ustawy przynależna jest do Związku Rewizyjnego Spółdzielni z Zrzeszeń Pracowniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Spółdzielnia ta, ciesząca się zaufaniem kilku tysięcy członków posiada 8.430 udziałów na łączną sumę 1,686.000 zł.

Na uwagę zasługuje między innemi fundusz pogrzebowy tej spółdzielni, który w roku 1934 wypłacił 246 zasiłków pogrzebowych w łącznej sumie 122.000 zł.

Wykazana w bilansie wartość nieruchomości na kwotę 441.121,22 zł, obejmuje wartość bilansową realności przy ul. Szopena 6, w kwocie 44.737,50 zł, oraz realności przy ul. Halickiej 19 w kwocie 396.383,72 zł. Na bilansową wartość ostatniej realności składa się cena kupna w kwocie 361.000 zł, należytość przenośna w kwocie zł 26.249,92, oraz koszt remontu przeprowadzonego po nabyciu realności w kwocie zł 9.133,80.

Dalszy wzrost oszczędności rok 1934 zanotował w sumie 46.000 zł, czyli o 22 procent

Na wzrost ten składają się wyłącznie drobne oszczędności członków, jakoteż osób postronnych, co świadczy o coraz bardziej pogłębiającem się zaufaniu do spółdzielni.

Od wkładów oszczędności zaliczono w roku sprawozdawczym odsetki 6 procent w stosunku rocznym. Jest to najwyższa ustawowo dopuszczalna stopa odsetkowa, nie stosowana w żadnej innej instytucji finansowej.

Czyż mało cyfr, które przemawiają za tą spółdzielnią, cyfr, które świadczą i o jej dynamice i o jej członkach. Wierzyć przeto należy, że całe rzesze kolejarzy Małopolski staną w szeregach tej spółdzielni.

Polska w światowym eksporcie lnu

Według danych statystycznych Międzynarodowego Instytutu Handlu w Brukseli, *Polska* zajmowała w r. 1934 6-te miejsce wśród państw eksportujących len. Pierwsze miejsce zajęła Francja (wywóz 753,5 tys. q.), drugie — Rosja (507,1 tys. q.), trzecie — Belgja (305,9 tys. q.), czwarte — Holandja 186 tys. q.), piąte — Litwa (78.7 tys. q.), szóste — Polska (73,3 tys. q.) Dalsze miejsca zajmowały Łotwa i Estonja.

Według danych Międzynarodowego Instytutu Handlu za pierwsze 4-re miesiące br. wywóz lnu z Polski wykazał w tym czasie dość znaczny wzrost.. Dzięki temu *Polska* zajęła 5-te miejsce w światowym eksporcie lnu, mianowicie po Francji, Rosji, Belgji, Holandji, przed Litwą, Łotwą i Estonją..

Kursy dla fachowców rzemieślniczych

W Warszawie założone będą kursy ślusarskie — lotnicze i rusznikarskie, zaś w Gdyni kursy monterów okrętowych. Kursy te prowadzone będą przez Towarzystwo Wojskowo - Techniczne w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i M. S. Wojsk. Absolwenci tych kursów otrzymają praktyki warsztatowe, jak również będą mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu w wojsku do specjalnych broni.

Pomidory z... Grecji

W r. b. prowadzony jest import nowalij do Polski z najdalszych krajów. Po pomidorach bułgarskich nadszedł do Warszawy duży transport pomidorów z Grecji, które sprzedawane będą do 2 zł. 50 gr. za kg.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, dnia 3 lipca.

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w życie, ziemniakach, otrębach i pestkach dyni i mące — po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

W innych artykułach zastój w obrotach.

Tendencja utrzymana, usposobienie nadal słabe.

Giełda pieniężna.

Skomne obroty w dewizie Londyn. Dolar około zł 5.25,5.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach hurt. 2.30 zł., detal 2.60 zł., masło II. sorty hurt. 2.10 zł., detal 2.40 zł.

Śmietana kwaśna i słodka hurt. 80 groszy, detal 1.— zł.

Jaja hurt. 3.00 zł. kopa, sztuka 5½ groszy.

Mleko litr 16 groszy hurt, 18 groszy detal.

Giełda warszawska

Warszawa 3 VII. 1935

3 proc. poż. budowlana	42·50
4 proc. poż. inwestycyjna	105·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	107·50
5 proc. poż. konwersyjna	67·—
5 proc. poż. kolejowa	61·—
6 proc. poż. dolarowa	81·50
4 proc. poż. dolarowa	52·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·63
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·25	Praga	22·[illegible]
Gdańsk	100·00	Paryż	34·[illegible]
Holandja	360·15	Szwajcarja	173·[illegible]
Londyn	26·04	Włochy	43·70
N. Jork	5·27	Berlin	213·25

Giełdy zagraniczne

Londyn 3. VII. 1935

N. Jork	4·93	Zurych	15·0[illegible]
Paryż	74·44	Praga	117·75
Berlin	12·21	Sztockholm	19·3[illegible]
Amsterdam	7·23	Hiszpanja	35·[illegible]
Bruksela	29·20	Wiedeń	26·1[illegible]
Rzym	59·50	Warszawa	26·[illegible]

Paryż 3. VII. 1935

Londyn	74·42	Praga	63·[illegible]
N. Jork	15·06	Bukareszt	15·[illegible]
Bruksela	255·—	Berlin	60·[illegible]
Rzym	125·—	Hiszpanja	207·[illegible]
Zurych	494·50	Amsterdam	102·[illegible]

JAN BACHWITZ. 17

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Jednak, dzięki młodzieńczej energji i praktycznemu zmysłowi dziewczyny z ludu, Jenny usiłowała wprowadzić nieco ładu w chaos swojej chwilowej egzystencji. W pustem polu zaskoczyła ją burza, a więc musi się starać w jakikolwiek bądź sposób ją przetrwać. Ale nowe chmury ukazały się na horyzoncie. Wszystkie hotele, przed któremi zatrzymywała się jej taksówka, były przepełnione. Nawet nie można było znaleźć wolnej łazienki! Wkońcu zaczęła Jenny już myśleć o samobójstwie. Co pocznie w tem strasznem, obcem mieście, bez żadnej rady, pomocy i schronienia?

Wreszcie jakiś litościwy portjer hotelowy poradził jej, żeby o ile możności jak najprędzej pojechała do zamku Adlersgreif. Zamek Adlersgreif? Tak, zamek ten, położony u stóp Alp, w cudownej okolicy a odległy o dwie godziny drogi koleją od Wiednia, był własnością jednego z arcyksiążąt; po przewrocie kupiło go, jakieś holenderskie towarzystwo akcyjne i przerobiło na międzynarodowy hotel. O ile wie, z południowego dworca odejdzie jeszcze kilka mieszanych pociągów. Tam, w zamku Adlersgreif zwłaszcza jako obca poddana, z pewnością znajdzie o wiele lepsze i bezpieczniejsze schronienie. Musi jeszcze zwrócić jej uwagę, że w Adlersgreif zwykle przebywa tylko ekskluzywne towarzystwo wiedeńskie i wątpi, że ona do niego należy. W przeciwnym razie mogłaby natrafić na pewne trudności; jednak, o ile on uważa — objął ją spojrzeniem znawcy — nie potrzebując się niczego obawiać.

Jenny była mu wdzięczną, że wogóle znalazła jakieś wyjście z fatalnej sytuacji. Wskoczyła znowu do taksówki i kazała zawieść się na południowy dworzec. Po drodze załatwiła jeszcze kilka ważnych sprawunków, by dopełnić swój ekwipunek, ale równocześnie uważała, że oszczędność jest jej obowiązkiem, gdyż nie wie jak długo będzie jeszcze trwała ta pełna emocji, przymusowa podróż.

Na południowym dworcu panował taki tłok, że w pierwszej chwili zdawało isę, iż wogóle nie będzie **można przedostać się do pociągu, który składał się z większej ilości wozów towarowych, niż osobowych.** Ogłuszające krzyki i nawoływania mieszały się z rykiem i kwikiem rozmaitych zwierząt. Ale Jenny na szczęście spotkała herkulesowej siły numerowego, i ten, widząc jej wzruszającą bezradność a może raczej znęcony przyrzeczonym królewskim napiwkiem, chwycił na plecy jej kufer i pomógł przedostać się przez zwarty mur ludzki. Potem wrzucił kufer do towarowego wozu i chcąc pomóc jej przy wsiadaniu, wyciągnął ogromną, jak dwumorgowe pastwisko łapę, by postawiła na niej nogę.

— Co? Mam wsiadać do towarowego wozu? — zapytała Jenny.

— No, cóż wielkiego? — odpowiedział śmiejąc się numerowy. — Myślała pani, że urządziliśmy tutaj buduar dla niej? Proszę wsiadać.

Jenna pewna, że dostała się pomiędzy dzikich ludzi, wdrapała się do towarowego wozu, gdzie siedzący już na swoich pakunkach podróżni, przyjęli ją serdecznem pozdrowieniem: „Witamy!" i życzeniem, żeby zajęła o ile możności jaknajmniej miejsca. Pomimo fatalnego położenia i troski musiała się roześmiać. Człowiek potrafi dostosować się do wszystkiego, więc i ona już się wżyła w rolę rozbitka. Zresztą to wszystko zostało jej, bez jej własnej winy narzucone. Czyż i inni ludzie nie gnieli na pewien okres czasu a potem pojawiali się znowu? Kolumb, Stanley, Ammundsen. Przecież nikt nie może od niej żądać, żeby wyrwała dąb, z korzeniami, albo koło losu cofnęła. Pewnego dnia skończy się ten głupi strajk i wtedy powróci w triumfie do Berlina z urałowanemi sukniami. Trzeba to wszystko traktować, jak przygodę wakacyjną a jeżeli w tym hotelu Adlersgreif jest rzeczywiście tak ładnie jak jej opowiadano, sprawa będzie się przedstawiała nawet bardzo interesująco. Któraż młoda, piękna dziewczyna nie pragnęłaby przebywać w ekskluzywnem towarzystwie? Kto wie? Kto wie? Ostatecznie żyje teraz jak w bajce, więc gdy sobie to uświadomiła, zaczęła nawet obawiać się przebudzenia.

W czasie tych refleksji, pociąg ruszył i Jenny przekonała się bardzo prędko, że podróż w towarowym wozie mieszanego pociągu, nie należy do przyjemności; zwłaszcza liczne skręty wystawiały na ciężką próbę umiejętność utrzymania równowagi. W dodatku wnętrze wozu nie pachło ambrą lub arabskiemi ziołami, tylko ohydnemi nieckiemi kwarglami i węgierskiemi salami a panujący tam zmrok powodował ból oczów i uniemożliwiał rozpoznanie współtowarzyszy podróży. Jenny wylazła na swój kufer i kurczowo trzymała się jego brzegów, by nie spaść. Obok niej, po prawej stronie, obrócony plecami siedział jakiś pan, na płóciennym kuferku i światłem elektrycznej latarki wodził po rozłożonej na kolanach mapie. Robił wrażenie człowieka, który otoczył się niewidzialnym murem i nie chciał wiedzieć, co się poza tym murem dzieje.

A tymczasem pociąg dojechał do małej stacji Erbolzhein, gdzie miał pozostawić ostatni wagon z transportem wołów. Maszynista, nie chcąc tracić zbyt wiele czasu, zatrzymał go nagle; zazgrzytały zderzaki i nastąpił tak silny wstrząs, że ów jegomość spadł ze swojego płóciennego kufra i trzymając latarkę w podniesionej ręce potoczył się do nóg Jenny.

— Proszę zgasić światło! — zawołała Jenny ocknąwszy się z przerażenia i usiłowała swoją modną sukienkę obciągnąć na piękne kolana. które w pełnem świetle latarki elektrycznej lśniły się jedwabiem.

Światło zgasło natychmiast a leżący w ciemności jegomość wymamrotał: „Bardzo przepraszam".

(C. d. n.)

W codziennym trudzie o sztukę i kulturę Stanisławowa

Na marginesie Walnego Zgromadzenia Tow. „Teatr im. Moniuszki" Tow. Muzyczno-Dramat. w Stanisławowie

Bezsprzecznie najzasłużeńszem na polu sztuki i kultury, w naszem mieście jest Tow. Dramat. Muzyczne im. St. Moniuszki, które kilkudziesięcioletnią swą działalność na terenie Stanisławowa stale rozwijało i rozwija dla dobra polskiej kultury na Kresach Wschodnich. Dziś — po walnem Zgromadzeniu, pragniemy w krótkim rysie, przedstawić roczny bilans pracy tego Towarzystwa, oraz wskazać Czytelnikom, na ogrom poczynań tych ludzi dobrej woli, którzy mimo ciężkich warunków, nie ustają w codziennym trudzie dla dobra sztuki i kultury polskiej.

Ub. rok, stał pod znakiem ciężkiej sytuacji materjalnej, a cały wysiłek Zarządu T-wa, skierowany był w dążeniu do utrzymania Tow. na odpowiedniem poziomie.

Założony w 1933 r. Teatr zawodowy pod dyrekcją p. Zuzanny Łozińskiej, mimo ciężkich warunków finansowych, nie tylko nie obniżył swą linję repertuarową, ale przeciwnie, został przemieniony na teatr objazdowy, działający na terenie województw stanisławowskiego i tarnopolskiego. Fakt ten, uważać należy za największe zdarzenie i sukces w działalności Tow. im. Moniuszki w r. ubiegłym, bowiem dzięki stworzeniu teatru objazdowego, polska ludność obu województw — po raz pierwszy od chwili odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny, uzyskała możność korzystania z polskiego teatru i polskiej sztuki. Tu też należą się słowa pełne uznania pod adresem Ministerstwa W. R. i O. P., oraz radcy ministerjalnego, p. Woycickiego, który bawiąc w jesieni ub. roku w naszem mieście miał możność poznania naszego teatru, oraz dzięki jego staraniom w Min. naskutek których przemianowano teatr im. Moniuszki na teatr objazdowy. Dzięki poparciu wojewodów stanisławowskiego i tarnopolskiego, jak również dzięki Zarządom miast Stanisławowa i Tarnopola, teatr uzyskał stałą pomoc finansową, wprawdzie bardzo skromną, bo zamykającą się miesięcznie globalną sumą 2.000 zł. nie mniej będącą dowodem poparcia i życzliwości dla teatru ze strony władz. Tu trzeba też stwierdzić, że tak poziom sztuk, jak i dobór repertuaru, oraz bardzo częste wyjazdy na prowincję w b. ciężkich warunkach finansowych — stały na najwyższym poziomie, co przypisać należy prawdziwemu umiłowaniu sztuki jak przez p. Łozińską, jak i jej zespół, a ich ofiarna i pełna poświęcenia się praca, przejdzie do historji poczynań kulturalnych na południowo - wschodnich rubieżach Rzplitej.

Dość będzie przytoczyć parę cyfr, świadczących o ogromie pracy Teatru Podolsko - Pokuckiego im. Moniuszki. I tak w roku sprawozdawczym, od września 1934 do czerwca 1935 r. wystawiono w Stanisławowie 45 premjer, na ogólną liczbę 252 przedstawień, zaś na terenie województw stanisławowskiego i tarnopolskiego dano zwyż 180 przedstawień, a więc około 500 przedstawień w ciągu 267 dni, co daje najlepszy obraz wysiłku i ogromu pracy teatru zawodowego p. Łozińskiej. W repertuarze obok takich sztuk, jak: Klub Kawalerów, Zaczarowane Koło, Dziady, Wesele, Kredowe Koło, Zemsta, Śluby Panieńskie, Grube Ryby, Głupi Jakób, Eros i Psyche, Mazepa, Pasterka z Louras, Hajduczek, Syn Boży, uwzględniono też współczesną twórczość sceniczną polską i obcą, zwłaszcza z repertuaru lekkiego, jak Szczęście od jutra, Dar poranka, Jej chłopczyk, Cień, Firma, Pieniądz to nie wszystko, Kochanek to ja, Zwyciężyłem [illegible]ys, Towariszcz, Mysz kościelna, [illegible]a Mircera, Pan Topaz Simona, Lysistrata (operetka) i t. d., i t. d. Teatr niezapomniał też o maluczkich, dla których wystawił kilka bajek. Drugą poważną pozycją Tow. Dram. Muzycznego im. Moniuszki, to dział operowy, pod dyrekcją Tad. Jareckiego. W ub. sezonie wystawiono dwie opery: „Cyganerję" Pucciniego i „Mindowe" H. Jareckiego. ze współudziałem art. op. J. Wolińskiego, artysty opery poznańskiej i Tadeusza Szymonowicza, art. opery krakowskiej. Pozatem urządzono szereg koncertów. Tow. utrzymuje Konserwatorjum muzyczne, do którego w ub. r. szkolnym uczęszczało 207 uczniów i uczennic. Tak mniej więcej przedstawiał się ogólnikowo i pobieżnie nakreślony bilans Towarzystwa „Teatr im. Moniuszki" „Tow. Muz. Dramatycznego w Stanisławowie. Nie obejmuje on całości tego ogromu pracy i wysiłku, jakie Tow. im. Moniuszki ponosi dla dobra polskiej kultury. Toteż dziś, gdy do wawrzynu chluby T-wa, przybył nowy listek — rok ciężkiej bezowocnej pracy, składamy wraz z całem polskiem społeczeństwem Stanisławowa, szczere i serdeczne życzenia, nadal pomyślnego rozwoju T-wa dla dobra polskiej kultury.

T. de H.

Kronika stanisławowska

Na VII. Walnem Zgromadzeniu Tow. im. Moniuszki, jakie onegdaj odbyło się w naszem mieście, dokonano wyboru nowych władz T-wa, w następującym składzie: prezes Tow. — dyr. Leon Ziobrowski. Zarząd: Inż. Specht Ferdynand, Chudzikiewicz Piotr, Gumiński Adam, Dr. Wł. Jung-Mochnacki i Korczowski Marjan. Komisja Rewizyjna: Buczek Tadeusz, Litoński Michał, Łoziński Kazimierz, Dobrowolny Marjan. Zastępcy: Dubicki Ludwik, Nawrocki Mieczysław. Sąd rozjemczy: Chowaniec Tadeusz, Dr. Dworski Adolf, Issakiewicz Kajetan, Jasiński Jan, Jasielski Roman i Zagajewski Tadeusz. Zastępcy: Dr. Hickiewicz Adam i Mgr. Urom Aleksander.

Zmarli w Stanisławowie. Jan Werczakowski 66 l., Teresa Wiewiórska 80 l., Alicja Korczyńska 3 l., Karolina Szczygielska 45 l.

Nowy referent bezpieczeństwa. Referentem dla spraw bezpieczeństwa w tut. Starostwie powiat. został zamianowany dotychczasowy sekretarz wojewody mgr. Benesz Michał.

Zmiany w administracji. Sekretarzem wojewody, został ponownie p. Krawczyński. Referendarz mgr. St. Korol i sekr. adm. M. Łukasiewicz, przedzieleni zostali do Wydziału ogólnego w Urzędzie wojew.

Częściowa zniżka taryfy kominiarskiej. Starostwo powiatowe w Stanisławowie, obniżyło z dniem 1. b. m. opłaty kominiarskie o 25 proc. w budynkach państw. i samorządowych oraz wojskowych. Ulgi te nie mają zastosowania w tych budynkach państw. i samorządowych, które służą dla celów mieszkaniowych.

Napad rabunkowy. Onegdaj napadł na Piotra Brycza, sołtysa z Lachowic nieznani osobnicy. Wywiązała się strzelanina, w której ani Brycz, ani sprawcy odnieśli ran.

Śmierć od pioruna. Na terenie wojew. stanisławowskiego zanotowano ostatnio kilka wypadków śmierci od pioruna. I tak: w Broszniowie zabił piorun Stefana Łokotyra, w chwili gdy ten czerpał wodę ze studni. W miejscowości Wesoła, śmierć od pioruna poniosła Olena Słobodzian. W Czertwertkach, piorun zabił tamt. gospodarza Worobczuka.

Ofiary kąpieli. Onegdaj utonęli w Dniestrze Gercia Michał i Józef Wodut. Pozatem w ostatnim tygodniu zanotowano 10 wypadków utonięć.

Ulica Sapieżyńska — asfaltowana. Gruntowna przebudowa ulicy Sapieżyńskiej, o czem donosiliśmy, postępuje w szybkiem tempie naprzód. Jak się dowiadujemy, pewien odcinek ul. Sapieżyńskiej, stanowiący korso, będzie pokryty nawierzchnią asfaltową.

Życie „Miasta Watykańskiego"

Najmniejsze, a najpotężniejsze państwo świata, „Città del Vaticano", żyje swem własnem odrębnem życiem, stanowiąc zamknięty w sobie organizm polityczny i społeczny, w ramach Wiecznego Miasta.

Pięć bram prowadzi do wnętrza Państwa Watykańskiego; pielgrzymi czy turyści lub interesenci muszą *legity mować się paszportem*, zaopatrzonym we formalną wizę gubernatora Watykanu.

A między tysiącami przybyszów, którzy co dnia tam się zjawiają, można ujrzeć nieraz bardzo niezwykłe postaci. Tak np. w jubileuszowym roku 1933-34 przybyli do Rzymu *pielgrzymi z Bagdadu i z Litwy, odziani w szare włosiennice, dźwigając na plecach drewniane krzyże.*

Wśród stałych mieszkańców „Citta del Vaticano" przeważają naturalnie mężczyźni, przedewszystkiem kler. Nie brak jednak i dygnitarzy świeckich, urzędników, uczonych, badaczy, archeologów, publicystów.

Naturalny przyrost ludności tego miniaturowego państwa jest oczywiście bardzo słaby: od daty podpisania traktatu Laterańskiego zanotowano ogółem

zaledwie dwadzieścia kilka urodzin.

Natomiast trudnoby było znaleźć jakiekolwiek inne państwo, w którem istniałby tak potężny i nieustanny ruch przyjezdnych. Zwłaszcza „rekordowym" pod tym względem okazał się rok jubileuszowy 1933-34.

W roku tym Ojciec Święty udzielił audjencyj i przyjął pielgrzymki, liczące ogółem

blisko półtora miljona osób.

A była to istna mozaika wszystkich ras, narodowości i wyznań: amerykańscy marynarze, witający Ojca Św. swem tradycyjnem, głośnem „Hip, hip, hura!" — indyjscy maharadże i francuscy radykali, niemiecka młodzież katolicka, która swe obowiązkowe pozdrowienie „Heil Hitler", zamieniła tu na „Heil Christus!"

Najserdeczniej jednak przyjmuje Ojciec Św. poczciwych wieśniaków z rzymskiej Campagnii, przynoszących Mu w darze naiwne papierowe bukiety róż, miód i oliwki...

Nie brak oczywiście w Mieście Watykańskiem żadnych najbardziej nowoczesnych urządzeń, aż do własnej potężnej radjostacji włącznie.

W tym samym, najbardziej nowoczesnym stylu przebudowany też został olbrzymi gmach Zakonu OO. Jezuitów, który tu ma swoją „centralę".

Zniknął klasyczny barok: cały gmach robi wrażenie jakiegoś olbrzymiego biura. Nad drzwiami poszczególnych cel nawet różnobarwne elektryczne lampki wskazują na obecność lub nieobecność mieszkańca..

Kto jednak pragnie ujrzeć cały majestat Państwa Kościelnego, ten powinien zobaczyć monumentalny film „Wielkie Misterje Watykanu", nakręcony podczas uroczystości jubileuszowych, a wyświetlany obecnie w stolicach europejskich.

Sprawia on niezapomniane, potężne wrażenie. Przed oczyma widza przesuwają się fragmenty z uroczystości, jak otwarcie Porta Sacra, błogosławieństwo Ojca Św. z Loggii katedry Watykańskiej, uroczystość kanonizacji św. Jana Bosco itd.

Niesłychany przepych i bogactwo kostjumów, począwszy od historycznych mundurów gwardji papieskiej, — formalny przegląd historyczny strojów na przestrzeni tysięcy lat, symbol owej wiecznej władzy, od Boga danej.

Znakomitem uzupełnieniem tego filmu jest i muzyka, w szczególności produkcje słynnego *chóru syktyńskiego* pod kierownictwem don Lorenza Perosi'ego.

Należy się spodziewać, że film ten, stanowiący cenny dokument i drogi sercu każdego katolika, wyświetlany będzie wkrótce i w Polsce. *(R.)*



Przyboczna gwardja króla angielskiego święciła temi dniami 450-lecie swego istnienia. — Na ilustracji moment z rewji w pałacu Buckingham.

CO DZIEŃ NIESIE?

4 LIPCA
Wsch. sł. g. 3·20 m.
Zach. sł. g. 7·59 m.

Czwartek
Józefa
Piątek Antoniego

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, 4. 7. g. 8 „Szkoła Podatników". Abon. 30.

Piątek, 5. 7. g. 8 „Szkoła Podatników" Abon. 30.

Sobota, 6. 7. g. 8 „Szkoła Podatników" Abon. 30.

Niedziela, 7. 7. g. 8 „Szkoła Podatników". Abon. 30.

Przez cały czas sezonu letniego ceny najniższe.

—::—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Cesarzowa i Ja" z Liljaną Harvey.
ATLANTIC: „Gra zmysłów" Harry Baur.
CASINO: Noce wiedeńskie.
CHIMERA: Miasto pod terrorem, cowboyski film.
COLOSSEUM: Nieczynne.
GRAŻYNA: „Zaledwie wczoraj".
KOPERNIK: „Upadek Don Juana" oraz groteska.
MARYSIEŃKA: „Nocne życie Bogów" i „Dobra wróżka".
MUZA: „Ludzie w bieli i wszystko żart".
MIRAŻ: Wiosenna parada z Franciszką Gaal.
PALACE: „Pieśń słońca" Lauri Volpi.
PAN: Odmęt ulicy, oraz wrogowie małżeństwa.
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: ABC. Miłości z Dymszą i Krukowskim.
STYLOWY: „Burza w szklance wody", oraz rewja.
SŁOŃCE: „Ostatnia carowa". Rewja „Wiwat Lwowianki".
ŚWIT. Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
WANDA: „Książę Arkadji" oraz Dlaczego zgrzeszyłam".

Kronika lwowska

Najmilsi goście przybyli do Ziemi Czerwieńskiej

150 dzieci polskich z Niemiec przejechało przez Lwów

W dniach 1 i 2 lipca br. przejeżdżało przez Lwów 150 dzieci śląskich, udających się na kolonje letnie Polskiego Związku Zachodniego (dawniej Związku Obrony Kresów Zachodnich) *organizowane przez Społeczeństwo Małopolski Wschodniej w Brzuchowicach, Berezowie, Delatynie, Demidowie, Kamionce Strumiłowej, Marjampolu, Martynowie, Niżniowie, Rymanowie - Zdroju, Śniatynie i Wygodzie.*

Dzieci na dworcu były podejmowane śniadaniem, jak również otrzymały jedzenie na dalszą drogę. Należy tu podkreślić obywatelskie stanowisko wytwórni wędlin p. Józefa Nowaka oraz piekarni p. Stanisława Hessa, które dostarczyły bezpłatnie dla dzieci pieczywa i wędlin.

Podana powyżej ilość stanowi *jedynie czwartą część dzieci polskich z Górnego Śląska, Niemiec i Gdańska, jaka zostanie ulokowana w roku bieżącym na kolonjach Polskiego Związku Zachodniego na terenie województw południowo-wschodnich, ogólna bowiem ich ilość wyniesie około 600*

Ponieważ w roku bieżącym Polski Związek Zachodni umieszcza na terenie całej Rzeczypospolitej około 10.000 dzieci z Górnego Śląska, Niemiec i Gdańska, przeto ilość przyjęta na nasz teren stanowi zaledwie 6 procent.

Akcja kolonijna Polskiego Związku Zachodniego ma olbrzymie znaczenie pod względem utrzymania przy polskości najmłodszego naszego pokolenia, zamieszkałego na terenie Rzeszy Niemieckiej, gdzie *mimo oficjalnej polityki zbliżenia z Rzeczpospolitą napór germanizacyjny w kierunku wynarodowienia mniejszości polskiej jest nadal intensywnie i wszelkiemi środkami stosowany.*

Również na terenie naszego Górnego Śląska toczy się walka o duszę dziecka polskiego, gdzie pracodawcy niemieccy wykorzystują w tym względzie ciężkie położenie bezrobotnej ludności.

Polski Związek Zachodni *zwraca się przeto z gorącym apelem do Organizacyj, urządzających kolonje letnie dla dzieci miejscowych, aby przyjęły na nie bezpłatnie po kilkoro dzieci śląskich, jak również do Instytucyj i Osób, aby w miarę swych możności poparły ofiarą pieniężną akcję kolonijną.*

Zgłoszenia na przyjęcie dzieci, oraz ofiary — prosimy przesyłać pod adresem: Polski Związek Zachodni, Obwód Ziem Południowo - Wschodnich Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 3, tel. 270-97. Konto PKO. 505-515.

Zmarli we Lwowie

Władysław Freund, Sodalis Marianus, em. sędzia S. O. Pogrzeb we czwartek, 4 b. m. o godz. 5, z krypty Bernardyńskiej, na cm. Łyczakowski.

Wawrzyniec Hrehorowicz, inwalida, l. 54, pogrzeb 3 b. m. z Anatomji na cm. Janowski.

Katarzyna Wieser, l. 61, wdowa po kowalu, pogrzeb 2 b. m. z cm. Janowskiego.

Franciszka Baudis, wdowa po drukarzu, l. 76, pogrzeb 2 b. m. na cm. Janowski.

Aresztowanie właściciela kinoteatru „Słońce"

(a) W słoneczny dzień wczorajszy, właściciel kinoteatru „Słońce", Markus Stark, powędrował ku swemu widocznemu niezadowoleniu w cieniem pokrytą, zaciszną celę aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza. Właściciel „Słońca" w kinoteatralnym herbie — postępował w życiu szlakiem wcale nie słonecznym:

wyłudził od Władysława Falińskiego, robotnika, zamieszkałego w Kamionce Strumiłowej, kwotę 400 zł pod pozorem udzielenia mu posady w swoim kinoteatrze.

Biedny robotnik złożył w ręce właściciela kinoteatru ciężko zapracowany grosz w nadziei, że uzyska posadę, a tymczasem upływał tydzień za tygodniem, ba nawet miesiąc za miesiącem i Władysław Faliński daremnie oczekiwał jak zmiłowania załatwienia swej prośby, popartej kwotą 400 zł. Markus Stark nietylko nie dał posady Falińskiemu, a co więcej nie zwrócił mu pieniędzy. Właściciel „Słońca" nietylko tak postąpił z Faliskim, ale proceder ten uprawiał i z innymi petentami, najczęściej bezrobotnymi biedakami. Gdy inni milczeli i oczekiwali z bezbrzeżną cierpliwością posady, — Faliński doniósł o oszustwie Wydziałowi śledczemu, który w dniu wczorajszym zarządził aresztowanie Markusa Starka. W ten sposób kinoteatralne „Słońce" pokrył cień kryminału, w którym znalazł się jego właściciel.

—o—

Dwa zamachy samobójcze

(a) W godzinach popołudniowych Pogotowie Ratunkowe notowało dwa zamachy samobójcze. O godz. 13-tej wzywano je na Górę Stracenia, gdzie nieznaną trucizną usiłowała otruć się niejaka Julja Markocińska, licząca 39 lat, korytnjanka. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala powszechnego. Zapytana o powód targnięcia się na życie oświadczyła „nie mam środków do życia, to też czuję wstręt do niego". — Drugi wypadek wydarzył się na zboczu Wysokiego Zamku od strony dworca Podzamcze. Przechodnie natknęli się tam na leżącą w nieprzytomnym stanie kobietę, liczącą około 25 lat, która w zamiarze samobójczym napiła się jakiejś trucizny. Wniesiono ją na peron dworca, skąd Pogotowie zabrało nieznaną desperatkę do szpitala

„Inżynier" i rzekomy oficer na widowni

(a) W dniu wczorajszym został z zarządzenia Wydziału śledczego zatrzymany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego niejaki *Adam Wratcil, liczący 40 lat, pozostający bez miejsca zamieszkania i podający się za „inżyniera i oficera W. P. w rezerwie"*, który zamówił ubrania w kilku firmach i usiłował je pokryć bezwartościowemi wekslami.

Ofiary dwu nożowców na Pogotowiu Ratunkowem

(a) Wieczorem przywieziono na Pogotowie Zygmunta Nastórkiewicza, liczącego 29 lat, którego przebił nożem w klatkę piersiową Stanisław Białowąs Prawie równocześnie zgłosił się o pomoc Michał Maków, liczący 22 lat, któremu jakiś znany mu napastnik zadał nożem dwie rany w plecy. „To nic — mówił — tylko mnie macnął, ale ja mu oddam, że mu oczy pociemnieją". W obu tych wypadkach tłem krwawych zajść były porachunki osobiste.

Czego już nie kradną?

(a) Nieznani sprawcy włamali się do magazynu Reginy Lautermann przy ul. św. Marcina 22, skąd zabrali kilkaset metrów suszonych jelit wartości około 1500 zł.

Przejazd przez rogatkę chciał zapłacić widłami!

[illegible] Handtke funkcjonarjusz miejski, pełniąc służbę na rogatce Stryjskiej jako strażnik, zajęty pobieraniem opłaty za rogatkę, zatrzymał przejeżdżającego Jana Klimkowicza z Zubrzy, od którego zażądał zapłaty za przejazd. Klimkowicz żądanej kwoty nie uiścił, a gdy Handtke nie chciał go przepuścić, Klimkowicz porwał widły z wozu i usiłował strażnika przebić. Strażnik w ostatniej chwili usunął się i uniknął w ten sposób ciosu.

Przez otwarte okno!..

(a) Do mieszkania Maurycego Branda przy ul. Nowa Rzeźnia 6, dostał się wczoraj przez otwarte okno jakiś złodziej i skradł na jego szkodę srebrne nakrycie stołowe wartości 700 zł.

Zdarzenia i wypadki

(a) *Skradzione klucze pojawiły się na rynku.* Firma „Polmet" sprowadziła z Niemiec kilkadziesiąt sztuk kluczy francuskich, które sprzedawała po 1 zł 50 gr. za sztukę. Pewna część kluczy znikła z magazynu i niebawem skradzione klucze ukazały się w targu po cenie znacznie niższej, bo po 1 zł 50 gr. Dochodzenia, podjęte w tej sprawie wykazały, że klucze sprzedawali: Mojżesz Mayer (ul. Rzeźnicka 7) i Fischel Schapira (ul. Kordeckiego 12). Obaj przesłuchani w Wydziale śledczym zeznali, że klucze nabyli od Józefa Kowalczuka (ul. Piaskowa 5), właściciela składu starego żelaziwa. Policja wszystkich trzech aresztowanych odstawiła do dyspozycji sędziego śledczego.

(a) *Aresztowanie włamywacza.* Na gorącym uczynku włamania w mieszkaniu Ireny Kułeczko (ul. Supińskiego 27) przytrzymany został Franciszek Groniak, zamieszkały w Skniłówku i niedawno przybyły z Ameryki.

(a) *Oszust w roli donżuana.* — Do dyspozycji sędziego śledczego odstawiony został wczoraj Włodzimierz Zytar, liczący 25 lat, robotnik, zamieszkały na Lewandówce, przy ul. Warszawskiej 11. Zawarł on znajomość ze służącą Kusiówną, a stwierdziwszy, iż rozporządza ona znaczniejszą gotówką począł zabiegać o jej rękę, w ułudnych słowach przedstawiając jej eldorado przyszłego współżycia, opartego o intratną posadę, jaką rzekomo miał zajmować. Zytar tak omamił wymienioną, iż wręczyła mu 1100 zł na urządzenie mieszkania. Wyłudziwszy od niej tak znaczną kwotę pod przyrzeczeniem małżeństwa Zytar wyjechał do Warszawy gdzie naturalnie całą kwotę stracił. W dniu wczorajszym został aresztowany.

Strajk drukarzy w Krakowie

Jak donosi wczorajszy żydowski „Nowy Dziennik" — w Krakowie wybuchł w nocy z niedzieli na poniedziałek strajk drukarzy. Strajk objął szereg drukarń, m. in. Drukarnię Narodową. Strajkujący podobno okupowali drukarnie i nie wydalają się z budynków. Szereg pism wyszedł w zmniejszonej objętości.

Jak lekarz szukał chorego na Sygniówce

Fakt, który poniżej cytujemy nie może ujść uwagi naszych czynników miejskich. Nocy pewnej jeden z lekarzy wezwany został do chorego na jednem z przedmieść i przydzielonych do Wielkiego Lwowa. Lekarz udał się na wymienioną ulicę i pod wymieniony numer i zapukał do drzwi. Ciemny i spokojny dom wnet się przebudził, zajaśniały światła, lecz okazało się, że nikt pod tym numerem nie wzywał lekarza. Lekarz udał się na dalsze poszukiwanie, a nie znalazłszy chorego zapytał przygodnego przechodnia, ktoby mógł mu wskazać wymienioną ulicę i numer domu. Wskazano na listonosza, który przecież codziennie odwiedza z listami całe przedmieście. Listonosza zbudzono. Rozpoczęła się wędrówka i mimo, iż lekarz miał tak doskonałego przewodnika znalazł swego pacjenta dopiero po dłuższem poszukiwaniu, przyczem odwiedzono kilka domów, zanim natrafiono na właściwy adres.

Taki sam wypadek zdarzył się również, wezwanemu do innego chorego, księdzu, który w nocy pośpieszył z udzieleniem ostatnich Sakramentów.

Fakty te przytaczamy, by dać dowód jak nieuporządkowane są ulice przedmieść lwowskich i pod względem nazw i numeracji. Nie wystarczy bowiem na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalić nazwy: Kruczych, Żabich, Sępich, Wronich, Jaszczurczych, Smoczych, Orlich, Nowych, Starych, Niecałych, Krzywych,; nie wystarczy obarczyć kilku ulic W. Lwowa nazwami tych samych brzmień — należy jednak ponadto dopilnować by na odnośnych ulicach znalazły się tablice z nazwami i by domy otrzymały odpowiednią numerację.

A ponadto należy się wystrzegać nazw, które ni przypiął ni przyłatał. Tak np. na Sygniówce istnieje nazwa ulicy: Teatralna, a to z tej racji, że raz na tydzień w lokalu miejscowego T.S.L. gra kino. Ulicy tej z racji jej charakteru należy się nazwa Błotna. a obdarzono ją dowcipnem mianem teatralnej.

Czas jednak by władze miejskie przystąpiły wreszcie do uporządkowania ulic i ich nazw przedmieścia.

Co chcą zrzucić ze swych bark miasta?

Związek Miast Polskich wystąpił w sprawie wydania przepisów, któreby odciążyły samorząd.

Tak więc chodzi: 1) o zawieszenie obowiązku dostarczania bezpłatnych mieszkań nauczycielom.

2) O zawieszenie obowiązku gmin z tytułu kwaterunku wojskowego.

3) Uchylenie obowiązku gmin leczenia w szpitalach członków Ubezpieczalni Społecznych na ulgowych warunkach.

4) O zmianę zasad pokrywania kosztów leczenia ubogich i kosztów opieki społecznej.

5) O zawieszenie obowiązku utrzymywania aresztów gminnych itp.

Jednocześnie Z. M. P. wystąpił co do szeregu innych spraw, zmierzających do podniesienia dobrobytu samorządu terytorjalnego.

Gimnazja zawodowe w Małopolsce

Gimnazja kupieckie otwarte będą między innemi w Krakowie, wowie, Stanisławowie i Tarnowie.

Gimnazja przemysłowe otwarte będą: w Krakowie — państwowe gimnazjum mechaniczne i gimnazjum bieliźniarskie; we Lwowie gimnazjum mechaniczne i żeńskie gimnazjum krawieckie

Niezachowanie tajemnicy służbowej
jest podstawą rozwiązania umowy o pracę

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie mające zasadnicze zn...enie dla ogółu pracowników. Orzekł mianowicie, iż *obowiązek zachowywania przez pracownika tajemnicy służbowej, jest obowiązkiem wypływającym z ustawy jako takiej nawet bez specjalnego zastrzeżenia, stanowi integralną część każdej umowy o pracę.*

Odmowa podpisania przez pracownika zobowiązania co do ścisłego przestrzegania tajemnic służbowych *może stanowić ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę bez zachowania terminu wypowiedzenia.*

Orzeczenie powyższe wydane zostało w związku ze skargą o odszkodowanie przeciw państwowym wytwórniom uzbrojeń.

Kronika tarnopolska

UKRAIŃCY DZIAŁAJĄ. We wsi Sarnki G., w pow. Rohatyńskiem, ukraińcy usypali mogiłę w polu, obok krzyża przy drożnego i na krzyżu przybili tablicę z napisem, że tu spoczywa naród ukraiński, „który zginął od „Lachiw". Nie wiemy, czy to ma być stwierdzeniem, że naroду ukraińskiego nie ma już (?), czy może godzą się z tą prawdą, że ziemia ta musi mieć charakter polski — a więc „naród ukraiński spoczywający" pod tą mogiłą — wyrzeka się swojej dotychczasowej polityki. Umarli przecież i spoczywający w mogile nie walczą. W każdym razie sprawcy winni być schwytani i surowo ukarani za poniewieranie „Lachów" o to, że z powodu ich „zginął" naród ukraiński. Wszelkie tego rodzaju demonstracje winny się spotkać z należytą odprawą społeczeństwa polskiego.

KRONIKA KRAKOWSKA

Res sacra miser...

„Res sacra miser", to jedna z zasad, którą począł duch ludzki z myśli swej i serca, wnikając w tajemniczą głębię na każdym niemal kroku zastępującego mu drogę zjawiska: człowieka-biedaka.

Zewnętrzny łachman, z takiej czy innej utkany nędzy, oczom prawdziwego człowieka nie zdołał przesłonić kryjącego się pod łachmanem majestatu świętości.

W całej jasności pierwszy dojrzał ją w ubogim Najlepszy Człowiek-Bóg. Od tej chwili ubogi nabył praw nietylko do potraktowania go narówni z innymi, na zasadzie człowieczeństwa; owszem, oblały go blaski, które każą nam patrzeć z czcią specjalną, jak na kogoś, komu sam Bóg okazał specjalny wzgląd: przystanął przy nim, słowo z nim zamienił, dotknął jego ran czy wysłuchał jego skarg, i najcenniejsze dał błogosławieństwo — pomoc, a z nią pokój i radość.

A za Chrystusem tylu ich wyszło ku ubogim — i Franciszek, sam Biedaczyna, i Wincenty, Ojcem ubogich nazwany, a wszyscy przed majestatem Ubóstwa korzyli się, składając w ofierze siebie czy to, co swem nazwać mogli, odnosząc w nagrodę za to własnej duszy pogłębienie i udostojnienie — de sacro sacrum.

Pani bieda nie zeszła z granic ziemi, i dziś nie zbyła się swej dostojności, nie straciła nic z swej mocy uczłowieczającej człowieka! Korzystajmy zatem z jej obecności i wśród nas, i na miejscu, gdzie ma się w swym pochodzie po polskiej ziemi zatrzymać — w Krakowie, przy ulicy Warszawskiej... uczcijmy ją, choćby wdowi składając grosz, na budowę „Domu Miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo"

Ks. Dr. MARJAN STARK.

W „Domu Miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo" Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia pomieścić ma ubóstwo tak jawne na ulicach Krakowa. Każdy najmniejszy datek przyjęty będzie z wdzięcznością przez sekretarjat Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia: Kraków, ul. Warszawska 6, Nr. P. K. O. 406.170.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Sezamie otwórz się!"
Piątek: „Człowiek z pod mostu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ŚWIT: „Nędznicy".
WANDA: „Więzień na urlopie".
APOLLO: „Sobowtór królewski".
SZTUKA: „Światło w ciemności".
UCIECHA: „Miłość dla początkujących".
SŁONKO: „Przybłęda" (film polski).
ADRIA: „Miłość Fräulein Doktor". — „Źle kochana".
PROMIEŃ: „Dla ciebie śpiewam"
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".

Ostrzeżenie przed durem brzusznem

Władze sanitarne zwracają uwagę, że obecnie w okresie intensywniejszego spożywania owoców i picia wody, *możliwe jest większe nasilenie tyfusu brzusznego.*

W związku z tem władze sanitarne ostrzegają przed możliwościami infekcji tyfusu brzusznego i wydały już szereg zarządzeń, aby chronić zarówno starszych, jak i młodzież szkolną, przebywają na wakacjach.

Z polecenia Ministerstwa Oświaty, szkoły jeszcze przed ukończeniem roku szkolnego zwracały uwagę dzieciom, głównie za pośrednictwem lekarzy szkolnych i pogadanek o sposobach zakażania się i środkach zapobiegających w szerzeniu się tej ciężkiej choroby.

Przy pomocy tablicy naukowej p. t.: „Drogi szerzenia się duru brzusznego" prowadzona jest propaganda uświadamiania o przyczynach i skutkach choroby. W wielu miejscowościach młodzież szkolna otrzymała szczepienia ochronne podskórne. Bezpłatne przydzielenie potrzegnej ilości szczepionki przeciwdurowej leży w kompetencji Ministerstwa Opieki Społecznej.

Telefony funkcjonują gorzej

Zwrócono uwagę na gorsze funkcjonowanie w ostatnich dniach telefonów lwowskich. Abonenci muszą znacznie dłużej niż zwykle wyczekiwać na zgłoszenie się stacji centralnej.

To gorsz fuenkcjonowanie telefonów tłumaczone jest zmniejszonym stanem funkcjonarjuszy telefonów z powodu urlopów wypoczynkowych i trudnościami w pracy z powodu wyjątkowych upałów.

Co można wysyłać do Sowietów?

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ogłosiło nową listę przedmiotów, które wolno wysyłać do Sowietów bez specjalnego pozwolenia, jako paczki do użytku osobistego. W ciągu toku wysyłać wolno paczki wagi do 10 kg. a spis obejmuje 51 artykułów, które te paczki mogą zawierać. Wśród nich figurują produkty spożywcze, jak mąka, konserwy mięsne makaron, ser, miód, kakao, kawa, sól itp. Z innych przedmiotów można wysyłać jeden garnitur ubraniowy, jedną parę obuwia, po dwa kapelusze i czapki, bieliznę osobistą w ilości 6 kompletów, artykuły kosmetyczne do wagi 500 gramów i lekarstwa do wagi 1 kg.

Rekiny łapane na wędkę

Od paru lat młodzi sportsmeni amerykańscy wymyślili sobie nowy, niebezpieczny sport. Jest to mianowicie łowienie na wędkę wielkich potworów morskich.

„Wędka", to może nieścisłe określenie. Przedstawia się ona bowiem we formie mocnej linki stalowej, przymocowanej do ścian motorówki. Sport ten wymaga dużej zręczności i zimnej krwi, a połączony jest niejednokrotnie z niebezpieczeństwem życia.

Tak oto znana pisarka amerykańska Zane Grey złowiła w pobliżu Tahiti olbrzymią rybę piłę, wagi 700 kg, która, schwytana na wędkę, śmiałym łukiem przeskoczyła ponad łodzią.

Niedawno znów pewien student Francis Lowe, złowił rekina wagi 500 kg., po dwugodzinnej zaciętej walce z groźnym potworem.

Sport ten, pełen emocji, cieszy się obecnie ogromnem powodzeniem.

Ze świata

Wczoraj w nocy wybuchł wielki pożar w fabryce Friedlendera przy ul. Limanowskiego 111. W akcji ratunkowej brało udział 7 oddziałów łódzkiej straży pożarnej. Szkoda wynosi około 100.000 zł.

Na plaży gdańskiej zaobserwowano akcję celem zniechęcenia publiczności żydowskiej do pobytu nad morzem na terenie wolnego m. Gdańska. Jacyś osobnicy przechodzą przez plażę i wznoszą okrzyki przeciwko żydom.

Żandarmerja w St. Avold aresztowała dwóch Niemców, którzy dokonywali zdjęć fotograficznych fortyfikacyj znajdujących się na wschodniej granicy Francji.

Havas donosi, że rokowania gospodarcze francusko - niemieckie przerwane dnia 24 ub. m. w Berlinie, będą wznowione w Paryżu dnia 4 bm.

Ulica Marji Curie Skłodowskiej w metropolji Stanów Zjedn.

Nowy Jork, w czerwcu.

Niedziela — 9-go czerwca 1935 roku pozostanie na długo w miłej pamięci Polonji wielkiego miasta New Yorku, gdyż w dniu tym nadano imię wybitnej naszej rodaczki Marji Curie Skłodowskiej ulicy w naszej metropolji, która w niedługim czasie stanie się centrum medycznem wielkiego miasta.

Przemiana nazwy ulicy Exterior na Marie Curie Avenue, nastąpiła za sprawą i staraniem komitetu tamtejszej Polonji pod przewodnictwem znanego przewodnika politycznego Polonji Wielkiego New Yorku Edwarda C. Rybickiego, Kapelana Weteranów Armji Polskiej z Ameryki ks. Feliksa Buranta, proboszcza największej w mieście polskiej parafji imienia Sw. Stanisława, Dra Antoniego Sawickiego, znanego działacza narodowego i społecznego z Brooklyna i pani Józefy Baginskiej, wybitnej działaczki i przewodniczącej Amerykańskiego Komitetu Pomocy Osiedlom w Polsce, który od lat służy pomocą finansową potrzebującym rodakom w Polsce. Komitetowi temu dzielnie pomagali w ich staraniach w administracji miasta, by nazwać jedną z ulic imieniem naszej rodaczki tak wybitni Amerykanie, jak znany ogólnie dyplomata i przemysłowiec Owen D. Young, pani Browni Melowey, osobistą przyjaciółką ś. p. Marji Curie Skłodowskiej pani Robert G. Meade i inni.

W parku u wylotu nowo nazwanej ulicy zgromadziło się przeszło 6.000 ludzi, pomimo zachmurzonego widnokręgu i przedpołudniowego deszczu. Las sztandarów o barwach polskich, amerykańskich i francuskich, organizacyj weteranów i polskich towarzystw kościelnych i świeckich pokrył niemal całą frontową część parku wokoło specjalnie ustawionego podjum, przed którem ustawiła się polska dziatwa ze szkoły parafialnej św. Stanisława, w pięknych, barwnych strojach krakowskich. Na podjum zasiadła delegacja Rady miejskiej z majorem miasta La Guardią na czele, duchowieństwo, delegacje Weteranów polskich i francuskich, reprezentacja okręgu Sokolstwa Polskiego w swych pięknych, błękitnych mundurach i delegacje wielkich organizacji narodowych i zrzeszeń politycznych, jakoteż wybitni Amerykanie na tą uroczystość specjalnie zaproszeni. U góry nad podjum umieszczono pięknie przybrany barwami narodowemi Polski i Francji — portret wielkiej uczonej.

Uroczystość zagaił prezes komitetu, Rybicki, który po odegraniu przez orkiestrę hymnów Polski, Stanów Zjedn. i Francji podniósł zasługi dla świata Marji Curie Skłodowskiej, podkreślił jej głębokie poczucie przynależności do polskiej narodowości, chociaż większość życia spędziła we Francji i tam zyskała światową sławę, poczem podziękował administracji miasta za nazwanie w New Yorku ulicy pierwszem imieniem kobiety i w dodatku polskiej narodowości, co jest także wielkim zaszczytem dla całej Polonji amerykańskiej i oddał przewodnictwo uroczystości w ręce wybitnej Amerykanki pani Brown Melowey.

Liczne przemówienia ku czci Marji Curie Skłodowskiej wygłosili — przewodnicząca, przedstawiciele Generalnych Konsulatów Polski i Francji, Dr. Sawicki, radca miejski okręgu, w którym ulica się znajduje, Floyd, dyrektor Memorial szpitalu, gdzie dokonuje się leczenie przy pomocy radium, Dr. Ewing i polska dziewczynka szkolna w krakowskim stroju Andzia Janowicz, której pięknie wygłoszone przemówienie, nagrodzono niemilknącymi oklaskami. Ostatnim mówcą był mayor miasta La Guardia, który wygłosił wspaniałą mowę na cześć naszej znakomitej rodaczki, podniósł jej olbrzymie zasługi dla całego świata i nazwał ją „bohaterką pokoju", która nazawsze pozostanie we wdzięcznej pamięci narodu amerykańskiego, poczem urzędownie dokonał zmiany nazwy ulicy Exterior na Marie Curie Avenue i podziękował komitetowi za poczynione starania i przygotowania do tak wspaniałej uroczystości.

W uroczystości uczestniczyły także oddziały młodocianych trębaczy Polaków i Francuzów. Uroczystość zakończył prezes Rybicki, dziękując obecnym za tak liczne przybycie i wszystkim obcym za okazaną amerykańskiej Polonji życzliwość i przychylność.



Popisy angielskich samolotów wojennych nad lotniskiem w Hendon.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Lekka atletyka

Kusociński wraca na bieżnię. Przebywający od dłuższego czasu w sanatorjum Ubezpieczalni w Inowrocławiu, Janusz Kusociński, powraca szybko do zdrowia. Wysięk w kolanie oraz zapalny stan w stawie kolanowym minęły już zupełnie. Dr. Suszczyński pozwala już Kusocińskiemu systematycznie trenować na bieżni stadjonu inowrocławskiego, przy zachowaniu jednakże daleko idącej ostrożności.

Znakomity wynik na 100 metrów. Kierownictwo Zlotu Sokołów w Krakowie komunikuje, że w biegu na 100 mtr. Szymański z Leszna osiągnął świetny czas 10,7 sekund.

Ostatni rekord Mauerm[illegible], w rzucie dyskiem (46.97) nie zostanie uznany z powodu braku przepisowej ilości sędziów. Ponieważ rekord Mauermayer został ustanowiony w ramach zawodów akademickich, zostanie on wpisany na listę rekordów akademickich. Przy okazji nadmieniamy, że poprzedni rekord Mauer mayer (46,10 mtr.) najprawdopodobniej zostanie uznany, gdyż odbył się pod oficjalną kontrolą specjalnej komisji sędziowskiej.

Na zawodach lekkoatletycznych w Gdańsku w biegu na 3.000 mtr. pierwsze dwa miejsca zajęli zawodnicy Gedanji. Pierwszym był Wikowski, w czasie 9:28,2 sek., a drugim Winiecki, w czasie 9:29,8. Wyniki te są lepsze od dotychczasowego rekordu Gdańska.

Tenis

Zakończenie turnieju juniorów. Wczoraj zakończony został ogólno - polski turniej tennisowy młodzików. Grę podwójną młodzików do lat 16 wygrała para poznańska Biechowski—Mieczysławski, bijąc w finale parę lwowską Bystrzanowski - Zakrzewski 6:1, 5:6, 6:5. Finał gry pojedynczej młodzików do lat 18 wygrał Gottszalk (Warszawa), bijąc Burdę (Warszawa) w finale 6:1, 6:2. W finale gry podwójnej młodzików do lat 18 para warszawska Gottszalk - Strzelecki wygrała z parą bydgoską Połoński—Stęszewski 6:2, 6:3.

W turnieju tenis. w Wimbledonie rozegrano ćwierćfinały gry pojedyńczej panów. Perry pokonał Menzla 9:7, 6:1, 8:1. Budge pokonał Austona 3:6, 10:8, 6:4, 7:5. Crawford wygrał z Woodem 6:4, 6:3, 6:8, 5:7, 6:1, Cramm pokonał Mac Grapa 6:4, 6:2, 4:6, 6:1.

Wajsówna otrzymała wielką nagrodę honorową. Na Bielanach odbyła się dziś podniosła uroczystość wręczenia znakomitej lekkoatletce, Jadwidze Wajsównej wielkiej honorowej nagrody sportowej na rok 1935.

Uroczystość zagaił dyrektor PUWF. pułk Kiliński, podkreślając, że akt wręczenia nagrody został opóźniony ze względu na żałobę narodową, poczem zwrócił się do Wajsównej z następującemi słowy: Niech to wybitne odznaczenie sportowe będzie dla Szanownej Pani bodźcem do dalszej, równie sumiennej pracy nad rozwojem kultury fizycznej młodzieży i wstępem do zdobycia lauru olimpijskiego.

Sport motocyklowy

Wyniki raidu do Okopów św. Trójcy. W dniach 28, 29 i 30 czerwca b. r., zorganizowanego przez Klub Motorowy Z. S. Na ogólną liczbę 18 startujących zawodników ukończyło raid 10-ciu. Szczegółowo wyniki w poszczególnych kategorjach przedstawiają się następująco: 1) kategorja do 250 ccm. 1-sze miejsce Roman Borowiec na Arielu, 2-gie miejsce Witold Monne, 2) kat. do 350 ccm. 1-sze miejsce Mieczysław Abraham na Raleigh, 3) kat. do 500 ccm. 1-sze miejsce Kazimierz Krzemiński na Arielu, 2-gie miejsce Jan Mazurkiewicz na Arielu, 4) kat. do 600 ccm. z przyczepkami: 1-sze miejsce Inż. Adam Rothländer na Arielu, 2-gie miejsce Artur Ehrlichhoff na Sarolea, 5) kat. do 3.200 ccm. — samochody: 1) dr. Wiktor Tychowski na Fordzie, 2) poza konkursem red. E. Kozłowski na Lancji.

Kolarstwo

Zakończył się ostatni etap wyścigu kolarskiego Warszawa — Gdynia — Warszawa. Na metę przybył pierwszy Kiełbasa. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył Kiełbasa w czasie 35.8.20 2) Lipiński 35.10.46.6. 3) Napierała, poza konkursem.

Rozmaitości

Mecz pływacki Warszawa — Berlin. Dnia 28 lipca r. b. rozegrany zostanie w Ciechocinku mecz pływacki Warszawa —Berlin.

Wiedeński klub piłkarski „Rapid" zaproponował Pogoni przyjazd do Lwowa na dwa mecze we wrześniu.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Belgja, który się odbył ostatnio w Brukseli, zakończył się bardzo poważnym deficytem. Mianowicie dochód z niego wyniósł zaledwie 7.000 fr. Podczas gdy sprowadzenie drużyny polskiej oraz organizacja zawodów kosztowała Belgów 42.000 franków. Deficyt wyniósł 35.000 fr. Związek belgijski zwrócił się z prośbą do ministra oświaty o pokrycie deficytu na koszt wystawy światowej. Belgijski Związek na mecz z Polską zaprosił conajmniej 4/5 widzów bezpłatnie. Stąd też dochód z meczu był tak niewielki.

Zakończenie kursu studjum dyplomat. U.J.K.

W dniu 27 ub. m. odbyła się w auli U.J.K. skromna lecz podniosła uroczystość zakończenia trzeciego zkolei kursu studjum uzupełniającego dyplomatycznego.

W obecności rektora prof. Czekanowskiego, założyciel i kierownik studjum dziekan prof. Dr. E. Ehrlich wygłosił przemówienie pożegnalne do studentów studjum, poczem po przemówieniu stud. Wanczyckiego, który złożył władzom uniwersyteckim, kierownikowi studjum, wszystkim profesorom i wykładowcom podziękowanie w imieniu studentów, — rozdał dyplomy ukończenia studjum, które otrzymali: Garnicz, Huryn, Kaźmierowicz, Klink, mgr. Kostecki, Kozielewski, Kusiska, mgr. Linder, Lis, Nieduszyski, Martynowicz, mgr. Matwijowski, Pławski, Postępski, Stefański, Stenzlówna, Sohn, Szeremeth, Wańczycki, Warth i Żuławski.

Defilada łodzi i kajaków na Gniłej Lipie - podczas Swięta Morza

Z Rohatyna donoszą o obchodzie Święta Morza, który urządzono na Gniłej Lipie. Nad brzegami tej rzeki zbudowano przystań, tłumy publiczności zajęły oba brzegi. Przystań i łodzie udekorowano festonami. Po przemówieniu prelegenta na temat znaczenia morza dla Państwa Polskiego, orkiestra odegrała Hymn Narodowy, poczem nastąpiła defilada całego szeregu łodzi i kajaków, przybranych kwiatami i wstęgami. Defilada trwała do późnego wieczoru. Uczestnicy obchodu puszczali na Gniłej Lipie symboliczne wianki, kolorowe rakiety oświetlały tereny prezy.

Udział powiatów w wystawie drogowej

Związek powiatów wezwał powiatowe związki samorządowe do wzięcia udziału w wystawie drogowej, organizowanej w Warszawie w okresie 7—22 września br. przez Ligę drogową. Samodzielny udział samorządu terytorjalnego w wystawie drogowej ma się ograniczyć do tych powiatów, które mogą wykazać się specjalną aktywnością w zakresie gospodarki drogowej. Powiaty, biorące udział w wystawie, powinny zaprezentować również program robót drogowych na najbliższą przyszłość.

50 Dzieci z Górnego Śląska w Marytnowie Nowym pod Rohatynem

Ag. Wschód donosi: W Martynowie Nowym pod Rohatynem, nastąpiło otwarcie kolonji letniej dla dzieci urządzonej z inicjatywy starościny p. Jabłoneckiej. Na kolonji przebywa 50 dzieci z Górnego Śląska, a prócz tego 10 dzieci z powiatu rohatyńskiego. Oprócz kolonji w Martynowie Nowym, w najpiękniejszych okolicach powiatu rohatyńskiego funkcjonuje w czasie wakacyj 6 półkolonji, pod kierownictwem wykwalifikowanych wychowawczyń i opiekunek.

Na wyjazd PŁASZCZE — PRZEŚCIERADŁA kąpielowe KOCE — PYJAMY | Własnego wyrobu — Ceny fabryczne **KOŁDRY, MATERACE** BIELIZNA POŚCIELOWA | **A. PIETRUSZEWSKI** z ulicy Korolnickiej obecnie **HALICKA 20** tel. 213-39

PLUSKWY

tępi radykalnie świeca S-gaz F-y „SANOS". Za skutek polangwarancja. Zadajcie wszędzie S-gaz „SANOS". Informacje bezpłatnie: „SANOS" Lwów, Ul. Tańskiej 3. Tel. 212-62



GRAMOFONY „Lebuta"

najnowszego typu i tanio poleca Firma

Leopold HUTTERER

Lwów, Sykstuska 19. tel. 107-83. 980

PARASOLE, PARASOLKI



Parasole ogrodowe i mierniczo, naprawy, pokrycia poleca jedyna katolicka firma

„Paragon"

Marja Bemowa Lwów, Wałowa 9. 551

Konkurs

W prywatnej szkole zawodowej T. O. M. w Bolechowie jest do obsadzenia od 1. września 1935 posada nauczycielki przedmiotów ogólno - kształcących i bieliźniarstwa z uposażeniem X. st. służb. z mieszkaniem służbowem dla osoby wolnej, opałem i światłem, zaś całe utrzymanie za opłatą przepisanego ryczałtu. Udokumentowane podania ukwalifikowanych kandydatek należy wnosić do Prezydjum TOM. we Lwowie, ul. Złota 10 do końca lipca 1935. 1911

Lwów, dnia 15. czerwca 1935.

Prezes Sądu Apelacyjnego i T. O. M.

DR. ZIELIŃSKI, w. r.

tapczany



T. KYSIAK I SYNOWIE LWÓW PLAC SMOLKI Nr. 4 TEL. 40-09

MEBLE



jadalnie, sypialnie gabinety, tapczany, kluby poleca Wiedeńska Wytwórnia Stolarsko-tapicerska JAN ORTNER Lwów, Sykstuska 41 tel. 29-74 294

PRAWDZIWIE PIĘKNE SREBRO

Fabryka wyrobów srebrnych



D. L. NEUMANN

Lwów, Kochanowskiego 21 Tel. 6-74 1536

Do nabycia we wszystkich większych magazynach jubilerskich w całej Polsce.

Rozpylacze puderniczki **rakiety** naprawia firma **„TEMPO"** Piłsudskiego 19

Jak ogłaszać, to w Kurjerze!

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

APTEKĘ

wydzierżawię katolikowi. Obrót 40.000. Oferty Kurjer Lwów. Zimor. 10 „Kaucja 20.000". 21821

OBRAZY.

oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia w SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. tel. 256-86. 1355

TREPKI

(sandały) najrozmaitsze poleca i wykonuje wytwórnia „Ibis", Lwów, ul. Halicka 5, mezanin.

PIĘKNY

frontowy pokój z kuchnią wysoki parter, czynsz miesięczny, kaucja, zaraz do wynajęcia Lwów, Karsicka 12. 21915

CZTEROPOKOJOWE

mieszkanie słoneczne z komfortem w nowym domu zaraz do wynajęcia Lwów, Issakowicza 12 m. 6. 21903

3 SŁONECZNE

pokoje, przynależytość, komfort I p. zaraz do wynajęcia Filipówka, Stefczyka 19 — Dozorca wskaże. 21853



KOLONJALNE

Kawę, Herbatę, Kakao, świeże, dobre, tanio poleca Michał WIRGA Lwów, Sienkiewicza 3 za H. George'a, 693

Magazyn papieru SCHEX I STENZEL Lwów, Sykstuska 2, telef. 84-80 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102



PRZYGOTOWANIA DO LOTU STRATOSFERYCZNEGO

Z lewej kpt. Anderson przy swej radjostacji odbiorczo-nadawczej, służącej do komunikacji z ziemią.. Z prawej kpt. Stevens przy skomplikowanym instrumencie notującym automatycznie wszystkie obserwacje podczas lotu. Przygotowania do nowego lotu przeprowadza amerykańskie Narod. Towarzystwo Geograficzne.

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

FORTEPIAN

„Schweighofera" niezwykle dobry piękny sprzedam, zamienię za parcelę lub skromny domek z ogródkiem za dopłatą Lwów, Szklenierski Kopernika 26. 21858

Najtańsze najładniejsze OBUWIE



Poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70 140

SPRZEDAM

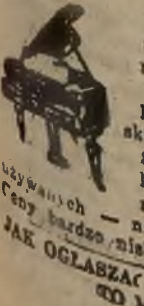
dochodową realność. Cena 45.000 zł. wkład gotówką 85.000 zł. Zgłoszenia pod „Okazja" do Administracji. 21907

Złoto, srebro, perły, djamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze kupuje

H. GUTTERMAN LWÓW, SYKSTUSKA 14 [illegible]

HANDEL

towarów mieszanych bez konkurencji, letnisko blisko Lwowa z powodu choroby jest do wydzierżawienia lub sprzedania. Oferty Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Soliday interes". 21889



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI Lwów, Ossolińskich 10. tel. 87-23. Sprzedaż kupno, instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem Ceny bardzo niskie. 2607

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

ŁÓŻKA METALOWE



WÓZKI DZIECINNE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ **WOŁKOWYSKI** KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97 496

REALNOSC

dwa pokoje kuchnia obok Merkurego 3200 sprzeda Rosenbaum Lwów, Szeptyckich 15. 21899



973 **Bieliznę damską** pończochy rękawiczki i inną galanterję poleca **ZYGMUNT Zaleski** Lwów, Boimów 4



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **Marecki** Lwów, Batorego 7. 1892

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

WAŁOWA 23/I

6 frontowych słonecznych pokoi tanio do wynajęcia. 21807

WYNAJMĘ

3 pokoje kuchnię komfort Lwów Krasińskiego 14. 21908

DWUPOKOJOWE

mieszkania pełnokomfortowe od Zł. 50—105 i mieszkanie 3-pokojowe, pełnokomfortowe za 130·— natychmiast do wynajęcia Własna Strzecha Nad Jarem 1. Dozorca wskaże 21830

3 POKOJE

łazienka z przynależnościami I p. od 15. 6. do wynajęcia Lwów, Pełczyńska 2. 21846

3 POKOJE

kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, Wyspiańskiego 40. 21912

3 POKOJE

kuchnia pełny komfort słoneczna I piętro do wynajęcia. Lwów, Tarnowskiego 40. 21913

3-POKOJOWE

mieszkania przynależności do wynajęcia już od dnia 1 sierpnia w nowowybudowanym domu ulica Sobińskiego obok boczna Zielonej. — Pełny komfort piece oszczędnościowe schowki suszarnia bielizny położenie słoneczne wśród ogrodów. 21859

POSZUKUJĘ

2 pokoi, kuchnia, łazienka, czynsz 80 zł. od 1 sierpnia Lisy Kurjer Zimorowicza 10 „Ryczałt wojskowy". 21861

4 LUB 3

pokoje słoneczne korytarzowe Lwów, Dlugosza 37 m. 3. 21870

2 POKOJE

kuchnia, łazienka, mezanin, willa, ogród Lwów, Janowska 31 21864

3 POKOJE

kuchnia komfort wysoki parter Lwów, Kochanowskiego 104 do wynajęcia. 21868

2 POKOJE

przedpokój kuchnia 4 pokoje przedpokój kuchnia Lwów, Chmielowskiego 9 gospodarz. 21890

DOM NOWY

słoneczny, ogródek, koniec Listopada — do wynajęcia. Wiadomość Skomorowski, Lwów Chorążczyzny 27. 21894

3 POKOJE

kuchnia słoneczne Lwów, Friedrichów 12 dozorca wskaże. 21895

DO WYNAJĘCIA

2-pokojowe mieszkania z kuchniami pełny komfort od 1. VIII Lwów, Tarnowskiego 53. 21265

4 DUŻE

pokoje przedpokój kuchnia łazienka spiżarka zremontowane zaraz do wynajęcia katolikowi. Lwów, Zyblikiewicza 47 parter. 21876

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

DWA POKOJE

kuchnia do wynajęcia, Lwów, Balonowa 10 II p. m. 12. 21909

POKÓJ

umeblowany wejście niekrępujące zaraz do wynajęcia Lwów, Zyblikiewicza 41 I piętro drzwi 4. 21911

POKÓJ

umeblowany, frontowy, balkon niekrępujące wejście zaraz do wynajęcia. Lwów, Zyblikiewicza 41 I piętro drzwi 4. 21910

PANIOM

wynajmę pokój umeblowany, łazienka, utrzymanie Lwów Hoffmana 20/5. 21904

WYNAJMĘ

zaraz pokój umeblowany Panom Lelewela 17 I prawa. 21905

ŁADNY

pokój, słoneczny, umeblowany, balkon (ewtl. dwuosobowy) Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 21856

POKOIK

umeblowany odosobniony parter zł. 40 gospodarz Lwów, Skrzyńskiego 8. 21854

POKÓJ

umeblowany, osobny wchód Lwów, Listopada 116 I p. 21860

POKÓJ

umeblowany dla Pań — Panów do wynajęcia zaraz Lwów, Mickiewicza 26 m. 9. 21865

POKÓJ

umeblowany tanio Zielona 98 Wiadomość Skład opału naprzeciw. 21869

POKÓJ

frontowy, słoneczny, balkon Lwów, Zofii 11a m. 7. 21884

KLATKOWY

prześliczny pokój umeblowany do wynajęcia Lwów, Łyczakowska 27/12. 21988

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 10 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

KRAWCZYNIE

i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1. p. 3 tel. 87-38 po cenach zniżonych 1111

ADMINISTRACJĘ

kamienicy przyjmie starszy zredukowany urzędnik. Oferty Kurjer Zimorowicza 10 pod „Soliday". 21911

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

SAMODZIELNĄ

kasjerkę i jednocześnie informatorkę przyjmie „Orbis" w Sanoku. Referencje, fotografia, przebieg życia i warunki pożądane. 1037

UCZENNICE

do krawiectwa damskiego potrzebne Wrześniewski Lwów, Hetmańska 8/II. 21871

DOZORCA

uczciwy, inteligentny ze świadectwami i kaucją 600 zł. potrzebny Lwów, Pełczyńska 7a/II godz. 9—10. 21901

Nauka

KURS

klasy I gimnazjalnej dla uczniów którzy nie zdali egzaminu wstępnego, otwarty będzie w Zakładzie naukowym im. H. Jordana Lwów, św. Mikołaja 16 1016

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 4 lipca 1935.

6.30 Audycja por. 8,20 (Lw.) Program na dzień bież. 8.25 (Lw.) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15: (Lw.) Wielka opera (płyty) 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: (Lw.) Koncert mandolinistów „Hejnał", pod kier. Adama Eplera. 13.30: (Lw.) Z różnych stron (płyty). 15.15: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30: (Lw.): W Hiszpanji (płyty). 16.00: „Lipiec na niebie i ziemi" — pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych, w opr. F. Burdeckiego, J. Orłowskiej-Wernerowej i St. Sumińskiego. 16.15: Sekstet kameralny Niny Mańskiej.

16.50: Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" — Ewy Szelburg - Zarembiny. 17.00: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". 18.00 „Książka i wiedza": „Prace historyczne o Józefie Piłsudskim: prof. Henryk Mościcki. 18.10: Minuta poezji: „Wiersz Tadeusza Łopalewskiego". 18.15: „Cała Polska śpiewa". Koncert chóru. 18.30: (Lw.) „O Herburtach i ich grodzie", wygł. Starleon. 18.40: (Lw.) Silva Rerum i życie artystyczne. 18.45: (Lw). Recital fortepianowy Wandy Szajowskiej. 19.05: (Lw.) Program na dzień nast. 19.15: (Lw.) Koncert reklamowy. 19.30: Druga audycja z cyklu „Preludja i Fugi J. S. Bacha". 19.50: Feljeton aktualny.

20.00 (Lw.) Feljeton filmowy Jerzego Tepy. 20.10: Koncert muzyki amerykańskiej. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00: Kwadrans staropolski — stare piosenki w wyk. Teofila Trzcińskiego. 21.15: Zapomniane walce — odegra Jan Żyński. 21.30: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t.: „Czy pójdzie pan ze mną na ryby?" p/g Jana Roeslera, z udziałem Karoliny Lubieńskiej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.10: Mała orkiestra P. R. W przerwie komunikaty.

Staropolskie piosenki w wyk. Teofila Trzcińskiego. Talent recytatorsko - wokalny znakomitego teatrologa i b. dyrektora wielu polskich teatrów, m. in. teatrów lwowskich Teofila Trzcińskiego zjednał mu tytuł „Polski Yvonne Gilbert". Talent ten datuje się od słynnego „Zielonego Balonika", w „Jamie" Michalikowej, dyr. Trzciński należał bowiem do stałych wykonawców programu tego pierwszego polskiego kabaretu literackiego. Dziś w czwartek, o godz. 21.00 rozgłośnia Poznańska nadawać będzie na całą Polskę kwadrans staropolskich piosenek, w wykonaniu Teofila Trzcińskiego.

Koncert „Hejnału" w Radjo. Lwowski zespół mandolinistów „Hejnał", którego występy przed mikrofonem zdobyły sobie dużą popularność wśród radjosłuchaczy, wykona w czwartek, dnia 4. lipca, o godz. 13.05 kilka pięknych utworów kompozytorów polskich: Ogińskiego, Joteyki i Tymolskiego.

18.30 Frankfurt. „Wrażenia z podróży po Polsce".

20.00 Bratislawa. Trio es-dur Beethovena.

20.00 Wiedeń. „Pochwała kobiet", koncert rozrywkowy.

20.40 Medjolan. „Amaranta" — operetka Lehara.

22.30 Sztutgart. Pieśni R. Straussa i Pfitznera.

Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 4 lipca 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież., oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 12.15 Koncert z płyt. 13.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 15.15 Tr. z Warszawy.

15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Tr. z Warszawy. 18.15 „Cała Polska śpiewa" Koncert chóru męskiego czterogłosowego Koła Młodzieży Ludowej z Zaborowa pod kier. Kaz. Zglinickiego: 1) W Zaborowie dzwony smutno biją, 2) W Zaborowie na końcu wsi, 3) W Zaborowie kościółeczek, 4) Stoi w polu grusza, 5) Bóg zaczyna, Bóg kończy, 6) Oj już dobranoc, 7) Hej mazury. 18.30 Dokąd jechać w święta. 18.40 Wiadom. bież.

18.45 Piosenki francuskie i angielskie z płyt. 19.05 Zapowiedź programu na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Tr. z Warszawy.

20.00 Odczyt: „Życie literackie Sowieckiej Azji", wygł. dr. Wł. Dobrowolski. 20.10 Tr. z Warszawy i Poznania. 22.00 Lokalne wiadom. sport. 22.10 Tr. z Warszawy.

Humor zagraniczny



Bezrobotna żonglerka jako pokojówka hotelowa. (London Opinion).

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.